

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 10 luty 1950 Nr 41 (147)

Bułgaria uznaje Demokratyczną Republikę Vietnamu

SOFIA. Minister spraw zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej wystosował do ministra spraw zagranicznych Demokratycznej Republiki Vietnamu Hoan - Min - Ziama pismo następującej treści:

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej potwierdza odbiór odezwy prezydenta Demokratycznej Republiki Vietnamu Ho Chi - Minha z 14 stycznia 1950 r. z propozycją skierowaną do wszystkich rządów w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych z republiką Vietnamu.

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej po rozpatrzeniu tej odezwy postanowił uznać rząd Demokratycznej Republiki Vietnamu i nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne.

Z procesu szpiega Robineau i współpracowników

Wywiad francuski posługiwał się ludźmi bez ojczyzny

SZCZECIN. Galeria agentów francuskiego wywiadu w Polsce — w której nie brak białogwardzisty i członka „Hitlerjugend“ — przewinęła się w czwartym dniu procesu, przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Szczecinie, zeznając m. in. o usiłowaniach wicekonsula Bardet zorganizowania podsłuchu telefonicznego dla celów szpiegowskich, a także o przygotowywaniu gruntu pod sabotaż.

Pierwszy staje przed sądem świadek Mikołaj Grzybowski. Jak oświadcza, łączyła go z Robineau praca w wywiadzie. Bywał w mieszkaniu Robineau i otrzymał od niego szereg zadań, dotyczących robót fortyfika-

cyjnych na pewnym odcinku wybrzeża oraz informacje o stoczni szczecińskiej i lotnisku wojskowym, a mianowicie: rozmieszczeniu hangarów, składowisk benzyny, rozmieszczenia fortów itp.

Informacje te przekazywał oskarżonemu Rachtanowi, który go zaprowadził do Robineau. Świadek przyznaje, że w tym czasie, pragnął wyjechać za granicę i z zeznań jego można wnioskować, że okoliczność tę wykorzystał Robineau do wciągnięcia go do pracy w wywiadzie.

Wicekonsul Bardet pouczał szczegółowo...

Z kolei stawiają pytania adw. adw. Maślanko i Wiącek, poczym zeznaje świadek Zbigniew Grochowski. Również i jego nakłaniano do pracy szpiegowskiej, ludząc perspektywą wystąpienia na studia do Francji „w ramach wymiany studentów polskich i francuskich“. Trufanow ośmielał świadka do tej pracy twierdzeniem, że informacje szpiegowskie są potrzebne delegacji francuskiej do ONZ, żądającej równocześnie informacji o transportach kolejowych z maszynami fabrycznymi i żywnością oraz o lotniskach. Trufanow oświadczył świadkowi, że w razie jego nieobecności może się zwrócić do Robineau. Posłał go również do Bardet, który pouczał świadka szczegółowo w jaki sposób można ustalić numer danej eskadry lotniczej. Gdy świadek, według swego oświadczenia, wzdragał się przed wykonaniem poruczonego mu zadania, Bardet oświadczył: „wy, Polacy, umiecie tylko dużo mówić, a jak do czego przyjdzie to nie chcecie wykonać“.

Świadek zetknął się z Robineau i na żądanie prokuratora rozpoznaje go na lawie oskarżonych. Następnie świadek zeznaje, że Robineau domagał się także od niego wskazania osób, które zechciałyby przerzucić nielegalnie ludzi przez granicę.

Następny świadek — Niemiec — Kurt Baumgart, z zawodu szofer, zeznaje po niemiecku. Mówiąc o Słupsku, używa nazwy niemieckiej Stopp i dopiero na ostrą uwagę przewodniczącego używa prawidłowej nazwy miasta.

Świadek zetknął się z Drouet, przy nosząc do jego zakładu aparaty radiowe do naprawy.

Drouet wciągnął go do pracy szpiegowskiej przy zastosowaniu znanej metody obietnic ułatwienia wyjazdu zagranicę, do Niemiec Zachodnich, gdzie Baumgart ma rodzinę. W zamian za to zażądał informacji dotyczących jednostek wojskowych, z którymi Baumgart mógł łatwiej się stykać jako kierowca, a mian.: rozmieszczenia koszar, magazynów mundurowych, żywnościowych itd. W toku tej współpracy Baumgart dostarczył Drouetowi danych, dotyczących pewnego sztabu wojskowego, komendantów tego sztabu, ilości oficerów i osób cywilnych, produktów przywożonych z

Patrioci tybetańscy wzywają chińską armię ludową do wyzwolenia Tybetu

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, najwyższy organ władzy duchownej i świeckiej tybetańskich, zamieszkujących prowincję Czing - Hsi — „Panczen Kambo Lidza“ — wystosował do przewodniczącego Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej Mao Fse-Tunga i do dowódcy naczelnego armii ludowej Czu - Teli'a depezę, w której oświadcza, że stane na czele ludu tybetańskiego, by współdziałać z armią ludową w wyzwoleniu Tybetu.

Depeza stwierdza, że projekt wystąpienia przez władzę urzędującą w Lassie (stolica Tybetu) i zw. „międz dobrego woli“ do państw obcych, ma na celu oderwanie Tybetu od Chin i zaprzeczenie go imperialistom.

„Tybet stanowi integralną część

Chin — stwierdza depeza. — Jest to fakt, uznany przez cały świat. — Fakt ten uznaje również lud tybetański, który uważa się, za jeden z narodów Chin. Zamary władz, urzędujących w Lassie, stanowią zamach na całość terytorialną i suwerenność Chin i są sprzeczne z wolą ludu tybetańskiego.

„W imieniu ludu tybetańskiego — głosi dalej depeza — wzywamy do natychmiastowego wystąpienia oddziałów armii ludowej w celu wyzwolenia Tybetu oraz usunięcia elementów reakcyjnych i agentów imperializmu z Tybetu. Przyrzekamy, że wspólnie działając z armią ludową, stanemy na czele patriotów tybetańskich oraz poprowadzimy lud tybetański do wolności i połączenia z Chińską Republiką Ludową“.

Strajk górników USA

dowodem boowości amerykańskiej klasy robotniczej

MOSKWA. Dziennik „Trud“ stwierdza, że strajk 400 tysięcy górników w St. Zjednoczonych jest szóstym z kolei w ciągu ostatnich 4 lat i że walka robotników amerykańskich nabiera coraz ostrzejszego charakteru.

Górnicy — pisze „Trud“ — oddawna należą do liczby najbardziej niezadowolonych wszystkich robotników amerykańskich. Świadcze o tym m. in. ogłoszone w roku ubiegłym przez Związki Zawodowe Górników dane, z których wynika, że w ciągu ostatnich 19 lat ilość zabitych, rannych i inwalidów w przemyśle węglowym St. Zjednoczonych wyniosła 1.200 tys. osób. Ilość robotników zabitych i rannych w kopalniach USA w ciągu półtora roku podczas ostatniej wojny światowej była większa od strat w ludziach, poniesionych w tym samym okresie przez amerykańskie siły zbrojne.

Walka górników w USA — podkreśla „Trud“ — jest wymownym świadectwem wzrostu ruchu strajkowego i pogłębiania się konfliktów społecznych w St. Zjednoczonych. Robotnicy amerykańscy wbrew zdradzieckim machinacjom i lamistrajkowej taktyce — kierownictwa amerykańskiego ruchu zawodowego coraz zdecydowaniej wkroczyli na drogę walki klasowej, walki przeciwko grabieżczej ofensywie monopolu, przeciwko reakcji i podlegaczom wojennym. Strajk górników, który za-

demonstrował wyraźnie wzrost bojowego nastawienia amerykańskiej klasy robotniczej — cieszy się gorącą sympatią zarówno mas pracujących USA, jak i całego świata — kończy „Trud“.

Masowy ruch partyzancki w Korei Południowej

PEKIN. Agencja Nowych Chin powołując się na prasę południowo-koreańską, donosi o wzmożonych walkach partyzanckich w całej Korei Południowej. W ciągu grudnia ub. roku oddziały partyzanckie liczące około 45 tys. ludzi stoczyły 666 potyczek. Wojska marionetkowego rządu Korei Południowej straciły około 2 tys. żołnierzy. 585 żołnierzy wzięto do niewoli.

Agencja Nowych Chin zwraca uwagę na ściśłą koordynację działalności partyzantów ze wzmagającą się stale akcją chłopów, występujących przeciwko rekwizycjom władz Korei Południowej. Ruch chłopski Korei Południowej — stwierdza Agencja — przybiera charakter masowy.

WARSZAWA. Z całego kraju napływają meldunki o masowych zobowiązaniach długofalowego współzawoźnictwa, podejmowanych w odpowiedzi na apel górnika tow. Wiktora Markiewki.

KATOWICE. Szczególnie liczne zobowiązania podejmują na Śląsku hutnicy. Robotnicy dwu wydziałów huty „Kościuszkę“ zobowiązali się podwyższyć produkcję w lutym, marcu i kwietniu łącznie o 7.700 ton w stosunku do średniej wytwórczości w roku ub.

Gdy przodownicy pracy Teodor Ilski i Alojzy Hassa składali to zobowiązanie w imieniu zespołów, przyjeździł do huty długotrwały owacja całej załogi. W imieniu robotników oddziałów pomocniczych ślusarz Paweł Aptyka zobowiązał się ze swoją bry-

gadą skrócić o 50 proc. czas postoju maszyn i urządzeń mechanicznych, a Wilhelm Krotofil zapewnił, w imieniu pracowników wydziału elektrycznego, że urządzenia energetyczne utrzymane zostaną na najwyższym poziomie.

Zobowiązania długofalowe podjęli również robotnicy huty „Częstochowa“.

ŁÓDŹ. W zakładach przemysłu bałwanianego, im. Józefa Stalina, ogółem 20 zespołów nowej tkalni podjęło zobowiązania długofalowe. Przewodzący zespół najwyższej jakości Wacława Majewskiego zobowiązał się przyspieszyć wykonanie planu rocznego o 2 miesiące. Ponadto członkowie tego zespołu, zapowiedzieli podniesienie ilości primy i extraprimy z 72 do 80%.

Wyróżniły się również swymi zobowiązaniami prądki Daniela Cieślak i Maria Skórka, które postanowiły, produkując prądę wyłącznie najwyższego gatunku, wykonać do dnia 1 lipca rb. po 1850 ton prądę ponad plan półroczny. Jadwiga Furmanik zadeklarowała wyprodukowanie w tym samym czasie 1259 kg. prądę najwyższego gatunku ponad plan.

WROCLAW. Wśród pracowników państwowej żeglugi na Odrze pierwszy podjął apel Markiewki maszynista holownika „Bolko“, który zobowiązał się przepłynąć cały okres nawigacyjny bez przestoju w stoczniach i warsztatach. Podobne zobowiązania podjęły inne załogi.

KRAKÓW. Górnicy kopalni „Arthur“ w Sierszy — Szymon Kadłuczek i Franciszek Kadłuczek zobowiązali się wyrobić ze swymi zespołami przez okres 6 miesięcy 142 proc. normy. Oprócz górników wyróżnili się swoimi zobowiązaniami brygady Krakowskiej Wytwórni Urządzeń Komunikacyjnych. Brygada Edwarda Szarka wykona swój plan roczny na trzy miesiące przed terminem, a 7 innych brygad wykona plan półroczny na miesiąc przed terminem.

Frezer Edward Hoffman, zobowiązał się wykonać 200 proc. normy.

Naciągnięte „zwycięstwo“ Bidault

GENEWA. Jak donoszą z Paryża, we wtorek po południu premier Bidault stanął przed Zgromadzeniem Narodowym, przedstawiając nowych członków gabinetu.

Po deklaracji premiera, potwierdzającej dotychczasową politykę rządu, wywiązała się ożywiona dyskusja zakończona głosowaniem nad wnioskiem, przedłożonym przez m. r. p. radykałów i tzw. niezależnych, który wyraża premierowi votum zaufania.

Wynik głosowania stanowił prawdziwą katastrofę dla Bidault, który zdołał zebrać nie więcej ponad 13 głosów. Jeszcze nigdy „większość“ rządowa nie okazała się tak nikła.

Za premierem padło 230 głosów,

przeciwko 186, podczas gdy 208 deputowanych wstrzymało się od głosowania lub też nie wzięło w głosowaniu udziału.

W ostatniej grupie deputowanych znaleźli się również socjaliści. Przyczynę wstrzymywania się socjalistów od głosu były analogiczne z powodami, które skłoniły ministrów SFIO do ustąpienia z rządu: nacisk mas ludowych, próba ratowania resztek wpływów wśród dołów partyjnych i próba niedopuszczenia do jednolitości działania realizowanej w coraz szerszym zakresie przez klasę robotniczą.

Wynik głosowania w Zgromadzeniu Narodowym wywołał duże poruszenie w kuluarach parlamentu. Obserwatorzy polityczni nie rokują rządowi Bidault zbyt długiego żywota.

Lud włoski uczcił pamięć zantardowanych robotników Modeny



RZYM. W całych Włoszech odbył się we czwartek 15-minutowy strajk dla uczczenia pamięci ofiar krwawych zająz w Modenie w dniu 9-go stycznia rb.

Koleje przerwały na 5 minut pracę. W czasie przerwy w pracy kierownicy komitetów fabrycznych, czując pamięć poległych o prawa robotnicze, domagali się ukarania winnych i położenia kresu terrorowi policyjnemu.

Równocześnie rozpoczęto subskrypcję na fundusza pomocy dla rodzin ofiar gwałtów policyjnych. Włoski Związek Partyzantów ogłosił apel do wszystkich swoich członków, wzywając ich do jak najaktywniejszego poparcia walki w obronie życia i wolności obywateli.

Rodziny robotników poległych w ostatnich masakrach policyjnych wręczyły przewodniczącemu Izby Posłów Gronchiemu i przewodniczącemu Senatowi Bonomi'emu petycję, domagając się położenia kresu terrorowi policyjnemu oraz ukarania winnych gwałtów i masakr. Petycja żąda pozostawienia przestępstwa przez władze przepisów konstytucji, gwarantujących bezpieczeństwo i wolność obywateli.

(Na zdjęciu Sekretarz Generalny Partii Komunistycznej Włoch tow. Palmiro Togliatti, przemawia podczas pogrzebu ofiar w Modenie).

Z procesu szpiega Robineau i współników

Ofensywa

W zasadniczej sprawie

W „Słowie Powszechnym” z dnia 9. 2. 1950 r. — ukazał się artykuł pt. „Zasadnicza sprawa” z którego zamieszczamy fragmenty“.

„Oświadczenie ministra Wolskiego na zjeździe „Caritasu”, potwierdzające stanowisko, zajęte w oświadczeniu z dnia 20 marca ub. r. przedstawia wyraźnie zasady, którymi kieruje się i kierować się będzie rząd Polski Ludowej w polityce w stosunku do kościoła katolickiego w Polsce.

Zasady te stwarzają podstawę do uregulowania stosunków pomiędzy kościołem i państwem. Podstawa ta sprowadza się do zapewnienia realizacji niezbędnych i aktualnych wymogów racji stanu Polski oraz do poszanowania religijnej niezależności kościoła.

Jest rzeczą zrozumiałą, że rząd dąży do tego, aby problem ten został wreszcie rozwiązany, zważywszy na szeroką opinię mas katolickich i rzesz duchowieństwa, które widzą niezbędną konieczność uregulowania stosunków pomiędzy kościołem i państwem, jak również z uwagi na szereg wydarzeń, które świadczą o wyrażonej akcji elementów wrogich Państwu Ludowej, zmierzających do mącenia stosunków w kraju, do roznamiętania jak największej ilości konfliktów.

Episkopat, reprezentujący Kościół w Polsce, nie może nie doceniać konieczności pozytywnego rozwiązania problemu stosunków pomiędzy Kościołem a państwem, jak również nie może uchylić się od wyraźnego uznania postulatów racji stanu współczesnej Polski. Problem ten trzeba wyraźnie oddzielić od zagadnień doktrynalnych.

Szerokie koła katolików w Polsce dają wyraz swemu głębokiemu pragnieniu, aby ostateczne uregulowanie stosunków między kościołem i państwem nastąpiło jak najszybciej.

Wymaga tego bezwzględnie konieczność historyczna“.

(Ciąg dalszy ze str. 1)
Prok.: Jakże świadek odnosi wrażenie: czy informacje te dotyczyły spraw wojskowych?

Świadek: Tak jest, były to tajemnice wojskowe.

Po tych pytaniach adw. Wiącka, które ustalają, że Vilbrandt omyliła się co do nazwiska jednego z byłych Drouet sąd wzywa następnego świadka.

Polecenie organizowania podsłuchu telefonicznego

Świadek Teodor Nikolajew opowiedział sądowi, że uciekł po rewolucji Październikowej z Sewastopola, gdzie studiował w carskiej szkole kadetów, do Serajewa w Jugosławii, a tam pod kierunkiem emigracyjnych specjalistów wojskowych, m. in. gen. lejtnanta Adamowa, przeszedł wyszkolenie w ośrodku białogwardyjskim. Następnie wyjechał do Francji, zaś w czasie wojny dostał się na ziemię polską, gdzie już pozostał. Nikolajew posługując się łamaną polszczyzną oświadczył, że za przyrzeczoną mu przez Droueta wizę wjazdową do Francji, zgodził się na współpracę z wywiadem francuskim. Najpierw Drouet a później sam wicekonsul Bardet zażądali od świadka, który pracował jako technik na poczcie w Słupsku, aby zorganizował podsłuch telefoniczny. Nikolajew — jak wyjaśnia — nie wykonał zlecenia „tylko dlatego, że bał się i nie miał dostępu do głowic telefonicznych“. Dostarczył natomiast Drouet dane o rozmieszczeniu punktów telefonicznych w jednym z powiatów woj. szczecińskiego. Zarówno Bardet jak i Drouet żądali od Nikolajewa danych o rozmieszczeniu jednostek wojskowych, numerach poczty polowej itp. „Drouet mówił mi — zeznał świadek — że są mu potrzebni pracownicy PKP.

Mówił, że winni to być przede wszystkim tacy, którzy nie mają „długiego języka“, znajdują się w trudnych warunkach materialnych i należą do PPS lub PPR“.

Według wyjaśnień świadka Gaston Agentów werbowano

Zachęcony przez Drouet, świadek zwerbował kolejarza Ludwika Matuszka oraz niejakiego Żukowskiego, który oświadczył świadkowi, że ma zamiar wstąpić do partii, z zamiarem wzbudzenia zaufania i uzyskania stanowiska, które dałoby mu wgląd w akta personalne. Drouet'a bardzo ten nowy agent zainteresował i — jak mówi Nikolajew — otrzymał od Francuza polecenie, aby utwierdził Żukowskiego w jego zamiarze wstąpienia do partii, a w związku z pewnymi obawami, które Żukowski wyrażał co do związanej z tym „kompromitacji“ przed emigracyjnym ośrodkiem dywersji — Drouet uspokoił go oświadczeniem, że „on sam porozmawia z Bardet, aby ten zawiadomił centrum emigracji Francji o istotnym celu wstąpienia Żukowskiego do partii“. Świadek dodaje, że istotnie „tak zostało zrobione“.

Drouet proponował za pośrednictwem świadka Żukowskiego i Matuszka nabycie krótkiej broni po niskiej cenie, a także zmierzal do uzyskania kontaktów z grasującymi w okolicy bandami.

„Gaston Drouet mawiał — zeznał dalej Nikolajew — że trzeba się przygotować do wojny. Powiedział, że będziemy uprawiać sabotaż — ja u siebie na poczcie, a Matuszek i Żukowski na kolei.“

Wyjaśniając bliżej swe kontakty z wicekonsulem Bardet świadek zeznał, iż zetknął się z tym szpiegiem skierowany przez Drouet. Bardet namawiał go usilnie do zorganizowania podsłuchu na stacji telefonicznej w Słupsku.

Świadek Genowefa Zielińska, tele-

Drouet potrzebował ludzi z partii, licząc na to, że mogą mieć łatwiejszy dostęp do różnych wiadomości. Drouet poszukiwał pracownika PKP w Słupsku, który mógłby mu dawać stamtąd informacje.

fonistka ze Słupska, oświadczyła, iż Drouet zapraszał ją wraz z Klimczakiem na audycję radia brytyjskiego, by następnie pewnego dnia zaproponować współpracę wywiadowczą. Świadek, która kształciła się we Francji, służyła wielokrotnie za tłumacza przy rozmowach między Klimczakiem a Drouet, a także wicekonsulem Bardet. Ten ostatni oświadczył, że dawał Klimczakowi wskazówki, dotyczące zbierania informacji wojskowych, gospodarczych i politycznych. Rozmowa ta miała przebieg bardzo gwałtowny i — jak wyjaśnia Zielińska — Bardet używał obelżywych słów dla przynaglania Klimczaka do zbierania wiadomości szpiegowskich.

Następny świadek Roch Wojtas rozpoznał na ławie oskarżonych Drouet i Klimczaka. Świadek ten zeznał, że w 1947 r. zawarł znajomość z oskarżonym Drouet, a za jego pośrednictwem z wicekonsulem Bardet. Bardet dowiedziawszy się, że świadek znajduje się w bardzo ciężkim położeniu materialnym wręczył mu

Bandyci z podziemia byli bardzo potrzebni Robineau

Zeznania obciążające Bielackiego złożył świadek Bronisław Mazowiec, który służył razem z oskarżonym w Wojsku Polskim do października 1944 r. Wbrew wyjaśnieniom Bielackiego, złożonym na wczorajszej rozprawie, świadek stwierdził, że Bielacki, stacjonując na terenie woj. rzeszowskiego, nawiązał kontakt z bandą terrorystyczno - rabunkową „Pancernego“ i począł namawiać kolegów do ucieczki z pułku do bandy. Wkrótce Bielacki i świadek uciekli z bronią w rękę i przystąpili do bandy wraz z którą brali udział w trzech napadach na działaczy demokratycznych i funkcjonariuszy M. O. Banda dokonała trzech morderstw na członkach partii politycznych.

Zapytany o późniejszą działalność szpiegowską oskarżonego Bielackiego, świadek podaje, że Bielacki sporządził plany lotnisk, od niego zaś żądał dostarczenia planów pewnego lotniska, mostu oraz danych o jednostkach wojskowych. Od stryja świadka oskarżony żądał wiadomości o transportach kolejowych.

3.000 zł i zażądał w zamian za to „usług“ szpiegowskich. Świadek otrzymał zadanie dostarczenia informacji o pewnych majątkach rolnych i stacjonujących tam jednostkach wojskowych.

Świadek Zygmunt Kiljan stwierdza, że w 1948 r. Blaustein vel. Borkowski zaproponował mu przystąpienie do współpracy z francuską siecią szpiegowską. Blaustein vel Borkowski mówił wówczas, że wiadomości szpiegowskie przekazuje do konsulatu francuskiego w Szczecinie, gdzie pracuje jego „kolega“. Świadek dostarczył Blausteinowi pieczątki i blankiety urzędowe PUR-u. W późniejszym okresie zakomunikował Blausteinowi, jaką ilość mięsa dostarcza się pewnej jednostce wojskowej.

Świadek Chrzyszczewski zeznał, że Drouet organizował w Słupsku Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Francuskiej. Towarzystwo to istniało zaledwie kilka miesięcy. Świadek jako prezes tego towarzystwa rozwiązał je, ponieważ wydały mu się podejrzany częste kontakty oskarżonego Drouet z konsulem francuskim. Członkami tego towarzystwa byli również osk. Klimczak i jego przyjaciółka Genowefa Zielińska.

Przew.: Oskarżony brał więc udział w mniejszych napadach?

Bielacki daje odpowiedź twierdzącą i dorzuca z cynizmem, że podczas tych napadów nie zamordowano nikogo, ale „zadawano tortury“ trzem działaczom politycznym.

Przew.: Czy oskarżony Robineau, prosząc oskarżonego o skontaktowanie z podziemiem, wiedział do kogo się zwraca?

Osk.: Wiedział, że byłem w organizacji podziemnej. Wiedział o tym również osk. Blaustein.

W odpowiedzi na pytanie obrońcy, osk. Borkowski vel. Blaustein zaprzeczył temu ostatniemu oświadczeniu.

Na tym rozprawie przerwano do dnia 10 lutego 1950 r.

W tych dniach prasa doniosła o nowym składzie parlamentu egipskiego. Kogóż reprezentują ci deputowani? W liczbie ich znajdują się 14 paszów, 58 bejów, 73 obszarników, 15 przemysłowców, 45 kupców, 62 praw-

pracujące — przy wysuwaniu kandydata do parlamentu — muszą złożyć kaucję pieniężną lub powołać się na kilku poręczycieli. W Anglii np. za każdego kandydata składa się kaucję w wysokości 150 funtów szterlingów.

W tym składzie parlamentu egipskiego. Kogóż reprezentują ci deputowani? W liczbie ich znajdują się 14 paszów, 58 bejów, 73 obszarników, 15 przemysłowców, 45 kupców, 62 praw-

„Zarządzenie o wyborach do Rady Najwyższej ZSRR“ zobowiązuje organizacje, które wysuwają kandydata na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR, do przedstawienia w okręgowej komisji wyborczej dokumentów wymienionych w artykule 61 Zarządzenia. Dokumenty te — to protokół zebrania, na którym wysunięto kandydata na deputowanego oraz wyrażenie przezeń zgody na wystawienie kandydatury. W protokole muszą być wymienione wszystkie dane personalne kandydata. Zgodnie z artykułem 64 Zarządzenia o Wyborach, dane personalne, wciągniętego na listę kandydata, muszą być ogłoszone przez okręgową komisję wyborczą nie później, niż na 25 dni przed wyborami. Termin ten umożliwi wszystkim wyborcom poznanie każdego kandydata.

Rozporządzenie o wyborach przewiduje, że każdej organizacji, która wystawiła kandydata, wciągniętego na listę w okręgowej komisji wyborczej, jak również każdemu obywatelowi ZSRR zapewniona się — zgodnie z artykułem 125 Konstytucji ZSRR — prawo agitowania bez przeszkód na rzecz tego kandydata na zebraniach, w prasie i wszelkimi innymi sposobami.

Wszystkie wydatki, związane z przeprowadzeniem wyborów do Rady Najwyższej ZSRR — zgodnie z artykułem 11 Zarządzenia o Wyborach — ponosi państwo.

„Jak z powyższego wynika, system wyborczy w ZSRR jest prawdziwie demokratyczny i zapewnia szerokie możliwości wysuwania kandydatów przez cały naród.“

R. Smirnow.

Pod znakiem krytyki i samokrytyki

Obrady Plenum ZG Zw. Zaw. Dziennikarzy RP

WARSZAWA. W tych dniach pod przewodnictwem red. Henryka Lukrecja odbyło się posiedzenie plenum Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Dziennikarzy R. P. z udziałem delegatów wszystkich oddziałów związku. W obradach uczestniczyli również przedstawiciele Wydziału Prasy i Wydawnictw: KC PZPR — red. tow. Staszewski i red. tow. Chaber oraz przedstawiciel prezydium CRZZ — tow. Wojciech Pokora.

Referat oceniający dotychczasową pracę Związku i wyciągający zadania, jakie przed Związkiem stanęły w świetle uchwał III Plenum KC PZPR i Plenum CRZZ, wygłosił członek Prezydium Zarządu Głównego, red. tow. Wiktor Borowski.

Nad referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której udział wzięli przedstawiciele wszystkich oddziałów związku, a także w imieniu CRZZ, tow. Półkora. Delegaci omawiali samokrytycznie dotychczasową pracę swych oddziałów.

W wyniku dyskusji przyjęto jednomyślnie 11 uchwał określających najważniejsze, aktualne zadania związku. Uchwały te głoszą m. in.:

„Podstawowym warunkiem czujności wobec obcych i wrogich wpływów oraz spełnienia zaszczytnych i odpowiedzialnych zadań, jakie stoją przed dziennikarstwem polskim, jest dojrzałość ideowo-polityczna dziennikarza. Dlatego najważniejszym zadaniem Związku w obecnym okresie jest praca nad podniesieniem poziomu ideowo-politycznego oraz nad właściwym doбором kadr dziennikarskich“.

W powiązaniu z ogólną akcją szkoleniową prowadzoną będzie specjalna akcja przygotowawcza dla ankiantów, którzy ponadto po weryfikacji mogą być zobowiązani do jednorocznej praktyki w prasie pozastanowiczej. Podkreślając rolę szkolnictwa dziennikarskiego, Zarząd Główny wysunął postulat stworzenia Wydziału Dziennikarskiego przy jednej z wyższych uczelni warszawskich.

„Zarząd Główny z głęboką wdzięcznością przyjmuje słowa Prezyden-

ta Bieruta o opiece nad korespondentami robotniczymi i chłopskimi. Sieć korespondentów robotniczych i chłopskich stanowi już poważny czynnik społeczny w wymianie doświadczeń i osiągnięć w walce z wrogiem klasowym, w krytyce bolączek i braków — stanowi również poważną choć nie wyczerpaną rezerwę nowych kadr dziennikarskich. Stwierdzając, że organizowanie i rozwijanie ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich jest jednym z najważniejszych zadań związku i że problem ten dotąd nie znalazł należytego wyrazu w pracach organizacji i związkowej. Zarząd Główny polecił prezydium Związku zwiększenie wysiłków w tej sprawie i postawienie tego doniosłego zadania na porządku dziennym, zbliżającego się krajowego zjazdu“.

Wyrazem zdecydowanej klasowej linii związku jest uchwała w sprawie stażu dziennikarskiego. Uchwała stwierdza, iż praca w przedwojennej, niemal w całości reakcyjnej i antyrobotniczej prasie nie może być miarą stażu dla dziennikarza Polski Ludowej. Zważywszy, że Związek Zaw. Dziennikarzy, powstały na klasowej podstawie ideologicznej, jest zaprzeczeniem treści ideowej i organizacyjnej przedwojennej syndykatu, uchwała Zarządu Głównego uznaje za miarę stażu dziennikarza wyłącznie prace w demokratycznej prasie Polski Ludowej.

Szczególny nacisk położony jest na działalność organizacyjną związku. Uchwały poddają krytyce dotychczasowy stan i styl pracy związkowej, oceniają go, jako niezadawalający i stwierdzają konieczność dokonania przełomu w tej dziedzinie.

Uczestnicy plenum stwierdzili, iż realizacja podjętych uchwał jest rezygnacją oczyszczenia związku z nalożonych obcych, międzywojennych tradycji i przekształcenia organizacji związkowej w organizację nowego typu, uzbrojoną w niezawodny oręż marksizmu-leninizmu i zdolną do kształtowania nowego — ideowego i społecznego oblicza dziennikarstwa polskiego.

Konstytucja Stalinowska i radziecka ordynacja wyborcza stanowią prawdziwie demokratyczny system wysuwania kandydatów na deputowanych. Zgodnie z artykułem 141 Konstytucji ZSRR „prawo wysuwania kandydatów przysługuje organizacjom społecznym i stowarzyszeniom ludzi pracy: komunistycznym organizacjom partyjnym, związkom zawodowym, spółdzielniom, organizacjom młodzieży, stowarzyszeniom kulturalnym“.

Prawo wysuwania kandydatów na deputowanych do Rady Najwyższej — stwierdza artykuł 58 „Zarządzenia o Wyborach“ — mają zarówno centralne organy organizacji społecznych i stowarzyszeń ludzi pracy, jak i ich oddziały republikańskie, krajowe, obwodowe i rejonowe, ogólne zebrania robotników i urzędników w przedsiębiorstwach i instytucjach, żołnierzy w garnizonach, ogólne zebrania chłopów w kolchozach, robotników i urzędników sowchozów — w sowchozach.

Według ordynacji wyborczej, do Rady Najwyższej ZSRR może zostać wysunięty i wybrany każdy obywatel, który ukończył 23 rok życia i posiada czynne prawo wyborcze.

Szereg konstytucji burżuazyjnych proklamuje rzekomo suwerenność narodu, faktycznie jednak suwerenność ta — to klasowa suwerenność burżuazji. W ordynacjach wyborczych krajów kapitalistycznych ustanowione zostały wszelkie możliwe cenzusy (naukowy, majątkowy, cenzus zamieszkania itp.), za pomocą których burżuazja odsuwa masy ludowe od uczestniczenia w sprawach państwowych.

W krajach burżuazyjnych masy

W warunkach prawdziwie demokratycznych narody ZSRR wysuwają kandydatów na deputowanych do Rady Najwyższej

W krajach kapitalistycznych wybory odbywają się w atmosferze zaciętej walki klasowej. W przeciwieństwie do tego, wybory w ZSRR odbywają się w atmosferze współpracy robotników, chłopów, inteligencji, w atmosferze wzajemnego zaufania, ponieważ w ZSRR nie ma kapitalistów, nie ma obszarników, nie ma wyzysku i nie ma komu wywierać nacisku na naród po to, by sfalszować jego wolę.

Stanisław Wójcik
I sekretarz KP PZPR
w Jarosławiu.

Nasze doświadczenia w akcji wyborów do władz partyjnych

Tocząca się obecnie kampania wyborcza do władz partyjnych objęła w jarosławskim całą powiatową organizację partyjną, aż do gromadzkich organizacji włącznie.

Akcję tę poprzedziła odprawa organizatorów, odprawy sekretarzy Komitetów Gminnych i sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych. Na odprawach tych opracowano kalendarz wyborczy, omówiono zagadnienie obsłużenia terenu środkami lokomocji, podział pracy i odpowiedzialność poszczególnych członków Komitetu Powiatowego za terminowe przeprowadzenie wyborów. Odpowiedni terminarz wyborczy otrzymano z Komitetu Powiatowego w celu należytego przygotowania się do obsłużenia organizacji terenowych.

Dotychczasowy przebieg akcji wyborczej na naszym terenie obok poważnych braków, przyniósł również wiele osiągnięć politycznych i organizacyjnych.

Na fali akcji wyborczej rozkołysano w całym powiecie codzienną pracę i walkę klasową prowadzoną przez organizacje podstawowe w gromadzie z elementami kulackimi i wrogimi. Ubojowiło to członków Partii, podniosło ich świadomość polityczną w konkretnej walce o przebudowę ustroju rolnego na wsi. Ta codzienna konkretna praca wskazała członkom organizacji podstawowych, jak należy wiązać zagadnienia gromadki w jedną całość i jak kierować życiem społecznym i gospodarczym gromady, nadając mu właściwą treść polityczną. Zbliżyło to nasze szeregi partyjne do zagadnień ekonomicznych wsi.

Akcja wyborcza umożliwiła również wyeliminowanie z szeregu Partii przypadkowych i obcych elementów. Partia nasza wznowiła się nowymi aktywistami w gromadzkich organizacjach partyjnych. Obok tych osiągnięć akcja wyborcza odsłoniła szereg błędów i wykazała, że ciąży jeszcze balast minionego okresu. Zaczynamy od kierownictwa powiatowego.

Na egzekutywie Komitetu Powiatowego nie poddano dogłębnej analizie działalności jarosławskiej orga-

nizacji partyjnej przed rozpoczęciem akcji wyborczej. Nie ujawniono słabych momentów w naszej pracy, wpływające na niewłaściwą organizację i przebieg wyborów. Brak było odpowiedniej kontroli ze strony KP PZPR nad pracą organizatorów, brak pomocy i wskazówek dla nich. Należono prosto mechanizm i puszczone maszynę w ruch. Brak było też dokładnej dokumentacji sprawozdawczej. Na szczeblu gminnym KG PZPR są nadal jeszcze słabym ogniwem.

Niektórzy sekretarze KG nie zaw sze wiedzieli dokładnie o terminie wyborów, tłumacząc się wieloma sprawami, „wielką polityką”. Tym mniej mogli o tym powiedzieć członkowie KG. Oczywiście, że w tych warunkach K.G. nie były bezpośrednio transmisją do organizacji gromadzkich. Szereg zebrań na organizacjach podstawowych wykazało brak dyscypliny partyjnej, słabą frekwencję i mało ożywioną dyskusję.

Widac było jak słabo wyrobione ideologicznie w niektórych gromadach organizacje partyjne ulegają gdzie niegdzie wrogiemu naciskowi. Np. w gminie Szuwsko na 37 członków przybyło na zebranie wyborcze zaledwie 8 towarzyszy! Patrzyli nieufnie na delegata KP, gdyż na kilka dni przed tym kulacy obwieścili gromadzie, że zebranie ma na celu odebranie im „własności prywatnej”. Tych podstępów słuchali niekiedy i nasi towarzysze, a Komitet Gminny nie potrafił ujawnić wroga klasowego i zdemaskować jego zamiary. Podobne zdarzenie miało miejsce w gromadzie Rokitnica (gm. Chłopi-ec), gdzie na 41 członków przybyło na zebranie zaledwie 17-tu...

W szeregu wypadkach sprawozdania sekretarzy skłcone są w czterech zdaniach, i nie mówiące o bolączkach gromady, o dorobku, osiągnięciach i brakach organizacji gromadzkiej. Z takich sprawozdań członek nie orientuje się w całokształcie prac organizacji partyjnej w gromadzie.

Nie mobilizuje to i nie aktywizuje wokół zadań Partii na wsi i nie pobudza do walki o przeobrażenie wsi. Odpowiedzialność za to ponoszą w dużym stopniu organizatorzy KP, którzy nie dopomogli sekretarzom organizacji podsawowych w opracowaniu sprawozdań. Na niektórych zebraniach miały miejsce krytyki samokrytyki z działalności Partii na terenie wsi, ujawniają się tendencje przerzucenia ciężaru błędów na gminne spółdzielnie, S. Chł., na niewłaściwy rozdział towarów, opału itp. Brak natomiast zdrowej krytyki dotyczącej się roli Partii w życiu gromady, brak nakreślonych perspektyw przeobrażenia. Stąd wnioski, że na wielu organizacjach podstawowych nie przeprowadzono dokładnie uchwały III Plenum KC i nie wyciągnięto odpowiednich wniosków.

Ważny inny przykład z zebrań organizacji podstawowej w PGR w Surochowie (gm. Munina). Sprawozdanie sekretarza szeroko i dokładnie mówi o ilości zebrań, posiedzeń, imprez itp. Nie wspomina natomiast o najistotniejszym zadaniu organizacji podstawowej, o warunkach gospodarczych i politycznych w PGR-rze, który nawiasem mówiąc syczyli się po ważnymi sukcesami zarówno na odcinku współzawodnictwa, jak i ogólnego rozwoju gospodarczego.

W sprawozdaniu, sekretarz ani słowem nie wspomina o politycznym kierownictwie Partii w PGR-rze. Stąd wniosek: nasze organizacje podstawowe nie umieją w wielu wypadkach wypracować właściwego stylu pracy partyjnej, wzorując się często na pracy KG, a te z kolei idą za przykładem KP.

Jest to mechaniczne podejście do akcji wyborczej, gdyż brak analizy osiągnięć i niedomagań nie mobilizuje do usprawnienia pracy na wielu odcinkach.

Dodatnią cechą wyborów w pow. jarosławskim jest wybór nowych ludzi do władz partyjnych. W pow. jarosławskim występuje to w 70 proc.

W tej sprawie wysnuć można dwa zasadnicze wnioski: Pierwszy — to słabość ideologiczna dotychczasowych sekretarzy, na skutek braku opieki ze strony kierownictwa gminnego, czy powiatowego. Stąd uginanie się przed wroga agitacją. Nacisk ten skoncentrował się szczególnie właśnie na osobach sekretarzy i po-

legał na obrzucaniu ich niekiedy kłamstwami i oszczerstwami, na skutek czego, wymawiają się oni obecnie często od przyjęcia ponownej kandydatury.

Wniosek drugi jest bardziej budującym. Rosną mianowicie nowe kadry partyjników, szczególnie w rejonie spółdzielni produkcyjnych. Np. w gromadzie Makowisko wybrano nowego sekretarza tow. Działę, który pierwszy wysunął się na czoło w organizowaniu spółdzielni produkcyjnej. Ci nowi aktywiści, inicjatywa swoją i rozmachem przerastają starych sekretarzy. W gromadzie Surochów wybrano na sekretarza organizacji podstawowej starszego już tow. Goryla, który wkrótce po wyborach rozpoczął szeroką kampanię za spółdzielnią produkcyjną.

Dzisiaj Surochów zorganizowała już spółdzielnię.

W gromadzie Wysocko wybrano ponownie sekretarzem tow. Witkowskiego, przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej, który cieszy się ogólnym autorytetem i szacunkiem całej gromady. Na tym przykładzie widzimy, że w wielu wypadkach wybór nowych ludzi nie był przypadkowy.

Obecny stan akcji wyborczej uległ na terenie naszego powiatu znacznej poprawie na korzyść właściwego i wypracowanego już stylu pracy. Systematyczne odprawy odbywają się każdego tygodnia. Na odprawach przeprowadza się kontrole wykonania, przygotowuje się i wyjaśnia dalsze zadania kampanii wyborczej. Dotychczas przeprowadzono już w 40 procentach wybory do władz partyjnych.

Na podstawie wniosków, wyciągniętych z analizy błędów w dotychczasowej akcji wyborczej, jarosławska organizacja partyjna przystępuje do następnego etapu uzbrojona w bogate doświadczenie.

STANISŁAW WÓJCIK

Racjonalizatorski pomysł Jana Hajduka podniósł produkcję Spółdzielni Metalowców

W styczniu ub. roku powstała na terenie Rzeszowa nowa placówka spółdzielcza — Spółdzielnia Pracy Metalowców, składająca się początkowo z dwóch tylko warsztatów.

Jednak wskutek niewłaściwego stosunku niektórych z jej założycieli, uważających ją za prywatną spółkę

Te zamówienia, a zatem konieczność usprawnienia produkcji i zwiększenia wydajności stały się bodźcem do pracy racjonalizatorskiej.

Racjonalizatorem jest pracujący w warsztacie Nr 3. ob. Jan Hajduk majster maszynowy, pracujący w swym zawodzie od 26 lat. Racjonalizatorski pomysł Hajduka to zbudowanie gwintownicy do t. zw. gwintu sznurkowego, okrągłego. Zastosowanie tego pomysłu zmniejszyło czas produkcji gwintów przeszło dwukrotnie.

Dotychczas wykonanie serii 50 m na tokarni bez tej maszyny wymagało 500 godzin. Obecnie po zastosowaniu tej gwintownicy wykonuje się ją serią w 244 godzinach, co daje skrócenie czasu o 256 godzin.

Wynalazek daje 11.328 zł oszczędności miesięcznie a w stosunku rocznym 135.936 zł.

Obecnie ob. Hajduk wraz z kierownikiem warsztatu ob. Szalachą pracują nad racjonalizatorskim usprawnieniem wyrobu form na sery.

Bolączką w pracy Spółdzielni są ciężkie warunki lokalowe, które nie pozwalają na skumulowanie 4-ch rozrzuconych po mieście warsztatów, co również usprawniłoby pracę.

D-k.



Jan Hajduk, majster maszynowy racjonalizator.

dochodową, spółdzielnia pracowała deficytowo przez półroczny okres czasu.

Dopiero reorganizacja zarządu przeprowadzona na interwencję Komitetu Miejskiego PZPR, postawiła gospodarce spółdzielni na właściwe tory i przyczyniła się do rozwoju spółdzielni.

Stan posiadania spółdzielni wzrósł do 4-ch warsztatów, a jej obrót miesięczny podniósł się z 400 tys. zł. w roku ub. do 1.800 tysięcy w styczniu b. r. Liczba pracowników powiększyła się dwukrotnie.

Spółdzielnia wyrabia obecnie okucia budowlane z żelaza i metali kolorowych, armaturę nabalową oraz prowadzi drobne naprawy dla instytucji państwowych i spółdzielczych. Mimo trudności lokalowych i zaopatrzeniowych spółdzielnia podnosi stale ilość i jakość produkcji.

O jakości produkcji, szczególnie armatury nabalowej, świadczy fakt, że zamówienia spółdzielni na t. zw. krajny trójdzielnie przy wórkach, łączniki i formy do serów edamskich, złożyła za pośrednictwem oddziału CSMJ w Rzeszowie Centrala CSMJ w Warszawie.

Przedterminowa wpłata zaliczki na podatek gruntowy i FOR

Chłopi województwa rzeszowskiego rozpoczęli już wpłaty zaliczek na podatek gruntowy i Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa.

Na uwagę zasługuje czyn rolników gromady Huta Poręby, gmina Nozdrzec (pow. Brzozów), którzy po zebraniu gromadzkim wpłacili zaliczki w 100 proc.

Również prezydium Gminnej Rady Narodowej w Przeworsku zobowiązało się wpłacić przedterminowo zaliczki podatku gruntowego i FOR-u na 1950 rok.

PORADNIK AGITATORA

O roli gazety w pracy agitacyjnej

(Na marginesie broszury S. Sutockiego: „Gazeta w pracy radzieckiego agitatora“)

W lecie ub. roku gościł w Polsce jeden z dziennikarzy amerykańskich, pracujący w piśmie znanego króla żółtej prasy burżuazyjnej — Hearsta.

Amerykański dziennikarz widział wszystko naopak. Zwiedzając Warszawę, spostrzegł rozkopaną jezdnię u zbiegu ul. Kruczej i Alci Gen. Świerczewskiego. Akurat w tym miejscu rozszerzano ulicę Kruczą. Z boku instalowano podziemną instalację wodociągowo-kanalizacyjną. Dziennikarz hearstowski zapisał w notatniku: „Warszawa nie ma chodników“...

W jednym z miasteczek wszedł o godz. 16-tej do biura Zarządu Miejskiego. Gdzie jest burmistrz — zapytał woźnego — Siedzi w domu, jest na obiedzie — odpisał woźny. Amerykanin zapisał: burmistrz siedzi...

Wydawałoby się, że jest to niesmaczny żart. A jednak! Prasa burżuazyjna, zaślepiona swą nienawiścią do wszystkiego co ludowe i demokratyczne, usiłuje najbardziej bzdurnymi kłamstwami zohydzić w oczach swoich czytelników nasz ustrój gospodarczy, rozmach i tempo budownictwa, nasz szybki rozwój kulturalny i rosnący dobrobyt materialny. Znany z niewybrednych kłamstw „Głos Ameryki“ podał niedawno wiadomość że w Polsce wszystkie kobiety muszą nosić chustki, gdyż w żadnym sklepie nie ma kapeluszy...

Celem wyrafinowanych kłamstw burżuazyjnej prasy, radio i filmu jest wzmocnić ekonomiczne i polityczne panowanie kapitalizmu nad milionami pracujących. W imię tych zasad burżuazyjni dziennikarze, stojący na służbie monopolu ukrywają swą tendencjonalność pod rzekomym płaszczkiem „wolności i obiektywizmu“.

Lenin pisał przed 50 laty: Kapi-

talizm — przeistacza prasę w przedsięwzięcie kapitalistyczne, narządzie zysku dla bogaczy, narzędzie oszukawania i ogłupiania mas pracujących.

„Prasa, a przede wszystkim gazety, odgrywają szczególnie doniosłą rolę w życiu wszystkich państw i narodów i w działalności wszystkich partii politycznych“ — tak rozpoczyna się broszura S. Sutockiego pt. „Gazeta w pracy radzieckiego agitatora“, która ukazała się nakładem wydawnictwa „Prasa Wojskowa“.

Autor w przeciwieństwie do burżuazyjnych pisarzy nie ukrywa ideowej tendencji prasy radzieckiej. Wprost przeciwnie. Wskazując na liczne przykłady burżuazyjnych pism autor demaskuje ich pozorną „wolność“ w służbie monopolistów Mc-Carmików i Hearstów.

Z drugiej strony autor podkreśla doniosłą rolę prasy radzieckiej, która nie ukrywała swej roli organizatora zwycięskiej Rewolucji Październikowej. W latach wojny domowej prasa radziecka mobilizowała masy ludowe do walki z interwentami, zaś w okresie budownictwa socjalistycznego i stalinowskich pięcioletek pomagała w przeobrażeniu zacofanej Rosji, w potężny przemysłowo-kolchozowy kraj.

Z nie mniejszą energią prasa radziecka pomagała w rozbiciu hitleryzmu, jak też na obecnym etapie walczy o zwycięski marsz ku komunizmowi.

I dlatego prasa radziecka w swej służbie dla wielkiej idei Lenina — Stalina, jest związana z masami, jak ów mitologiczny bohater Anteusz z matką ziemią.

Autor cytując wypowiedzi wodzów Rewolucji Socjalistycznej, Lenina.

Stalina i Kalina wskazuje na głęboką partyjność i patriotyzm prasy radzieckiej.

Prasa radziecka wniosła olbrzymi wkład w budownictwie kolchozów na wsi. Tysiące chłopskich i robotniczych korespondentów, najlepszych aktywistów partyjnych, współpracowało z prasą w walce o nowe oblicze wsi, o uprzemysłowienie miast. Stąd też powstała ta ścisła więź między gazetą radziecką a aktywistami w terenie. Na licznych przykładach, na informacjach i pouczeniach setki tysięcy agitatorów radzieckich uczyło się z pomocą gazety korzystać w swej pracy z bogatych doświadczeń i najważniejszych materiałów.

W broszurze swojej autor zapoznaje nas z doświadczeniami najlepszych agitatorów radzieckich, którzy w swej pracy korzystali z materiałów prasowych. Wyjaśnia również, jakie artykuły winien czytać agitator w swojej pracy, czy też w instytucji państwowej. Metoda skompletowania materiału agitacyjnego i sposób prowadzenia pogadanek lub przeglądów prasowych oraz nawiązanie do dyskusji odgrywa poważną rolę w pracy agitatora. Wiele uwagi autor poświęcił walce agitatorów o umasowanie współzawodnictwa, o większą wydajność, o usunięcie niedomagań i braków na zakładzie pracy.

Zapoznanie się z broszurą Sutockiego, powinno poważnie przyczynić się do usprawnienia pracy naszych agitatorów.

(Broszura pt. „Gazeta w pracy radzieckiego agitatora“ w przetłumaczeniu polskim znajduje się już we wszystkich księgarniach „Książki i Wiedza“ w cenie 75 zł.).

Ad.

Z KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

CHINY PIERWSZA KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W PEKINIE

W Pekinie rozpoczęły się obrady pierwszej konferencji delegatów związków zawodowych. Konferencja zwołana została celem powołania pekińskiej Rady Związków Zawodowych.

Obrady zagałę wiceprzewodniczący ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych Li Li-san, zwracając się z apelem o zmobilizowanie wszystkich sił chińskich mas pracujących do odbudowy i rozwoju gospodarki Chin Ludowych i przekształcenia Chin w kraj rozwijającego się i kłującego przemysłu.

BULGARIA ALEJA STALINGRADZKA W SOFII

W związku z 7-mą rocznicą historycznej bitwy pod Stalingradem, Rada Miejska Sofii postanowiła przemianować jedną z centralnych alei stolicy bułgarskiej na „Aleję Stalingradzką“.

WĘGRY KOZWOJ RUCHU SPÓŁDZIELNOCZOŚCI PRODUKCYJNEJ

W Budapeszcie rozpoczęły się obrady krajowej rady delegatów spółdzielni produkcyjnych i stacji maszynowych. Referat o rozwoju spółdzielni produkcyjnych i jego zadaniach na przyszłość wygłosił wiceminister rolnictwa Keresztes.

Sieć spółdzielni produkcyjnych ogarnia coraz szersze rzesze chłopstwa węgierskiego. Liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła w ciągu ub. roku pięciokrotnie. Na Węgrzech istnieje w chwili obecnej 1520 spółdzielni produkcyjnych. Wraz z rozwojem ruchu spółdzielni produkcyjnych, rozbudowuje się sieć stacji maszynowych, których liczba wynosi obecnie 221.

Jaroslau

Nowe zadania organizacji partyjnych w tworzeniu i umacnianiu spółdzielni produkcyjnych

Jaroslawskie obrady powiatowego aktywu spółdzielni produkcyjnych, dały pełny obraz dotychczasowego dorobku organizacji partyjnej w budownictwie podstaw socjalizmu na wsi, wskazując równocześnie na pewne braki i niedociągnięcia na tym odcinku.

Część obrad poświęcona była omówieniu wytycznych dalszego etapu prac organizacyjnych Komitetów Założycielskich i Zarządów spółdzielni, ze specjalnym uwzględnieniem roli i zadań jakie spełnić mają w tej pracy wiejskie organizacje partyjne.

W obradach, oprócz miejscowego aktywu, wzięli również udział sekr. KW tow. Józef Sanocki, z-ca kier. Wydziału Rolnego KW tow. J. Darol, sekr. Zarządu Wojewódzkiego ZSCh tow. M. Woźcz, oraz I sekr. KP Przemysł tow. J. Bochorski.

DOROBEK

W referacie sprawozdawczym I sekr. Komitetu Powiatowego tow. Stanisław Wójcik omówił analitycznie dotychczasowy dorobek i osiągnięcia w budowie spółdzielni produkcyjnych na terenie pow. jaroslawskiego.

Jak wynika ze sprawozdania tow. Wójcika, powiat jaroslowski w chwili obecnej posiada 18 spółdzielni produkcyjnych, w tym 3 spółdzielnie „młodzieżowe”. Prawie wszystkie z nich są II i III typu, a jedna tylko jest typu pierwszego.

Pod tym względem powiat jaroslowski jest jednym z przodujących powiatów w Polsce i zajmuje III miejsce za Nysą i Strzelinem.

W najbliższym czasie w pow. jaroslawskim powstać mają nowe spółdzielnie m. in. w Ryżkowej Woli i Harytanach.

Najaktywniejszą gminą pow. jaroslawskiego w budowie spółdzielni produkcyjnych są Laszki. W gminie tej, dotychczas założono 8 spółdzielni, a pozostałe dwie znajdują się w stadium organizacji.

— Stwierdzić należy — mówił tow. Wójcik — że osiągnięcia pow. jaroslawskiego w budownictwie nowego ustroju wsi są wynikiem aktywności wiejskich organizacji partyjnych i rosnącej dojrzałości politycznej członków Partii.

Zakładanie spółdzielni produkcyjnych w pow. jaroslawskim odbywało się w ostrej walce klasowej małych i średniorolnych chłopów z kulaczkami i innymi elementami wrogimi.

Np. w Bobrowce pewna kobieta w dniu zakładania spółdzielni chodzila po wsi sprzedając dewocjonalia, które rzekomo mają oddać wielkie nieszczęście od gromady jakie grozi jej na skutek powstania spółdzielni produkcyjnej. Wykorzystywanie uczuć religijnych, ambon i konfesjonaliów nie było wcale rzadkością. Aktywny partyjny w walce okazał się nieugięty i wykonał swe zadanie.

Przez zakładanie spółdzielni produkcyjnych wzmocniła się ideologicznie Partia na wsi i wyrosły nowe kadry aktywistów, które będą kontynuować w dalszym ciągu budownictwo uspołecznionej gospodarki rolnej.

Na obecnym etapie należy wzmocnić rewolucyjną czujność i zmobilizować wszystkie siły, by uświadomić małorolnych i średniaków, wciągając ich na członków spółdzielni produkcyjnych.

NOWE ZADANIA

Z kolei zabral głos sekr. KW tow. Sanocki. Mówca nakreślił rolę i zadania wiejskich organizacji partyjnych na dalszym etapie walki o spółdzielnie produkcyjne i ugruntowanie ich podstaw.

W pow. jaroslawskim — mówił tow. Sanocki — nastąpiły olbrzymie przemiany. 18 gromad tego powiatu przystąpiło do ogólnopolskiego ruchu uspołecznienia gospodarstw małych i średniorolnych chłopów.

Dotychczasowe osiągnięcia wiejskich organizacji partyjnych w gromadach gdzie powstały spółdzielnie produkcyjne nie mogą przesłonić nowych zadań, jakie stoją przed nami w kontynuowaniu dalszych prac spółdzielni.

Na nowym etapie prac organizacyjnych partyjna winna umocnić klasową podstawę spółdzielni i stać na straży wykonania projektów gospodarczych.

Należyty styl pracy i klasowa postawa zarządów spółdzielni zjedna jej nowych członków i stanie się żywym przykładem wyższości uspołecznionej gospodarki.

Jako przykład tow. Sanocki pokazał rozpoczętą pracę organizacyjną spółdzielni produkcyjnej im. 1 Maja w Miekiszu Nowym.

W spółdzielni tej Zarząd na pierwszym zebraniu powyborczym, zajął się omówieniem sprawy elektryfikacji swej wsi, budowy drogi, melioracji oraz uruchomienia toru.

Na zebraniu tym zapominano jednak o uaktywnieniu i wskazaniu odpowiedniej drogi działania Komisji szacunkowej wkładu inwentarza i ziemi. A przecież od sprawności działania tych Komisji zależeć będzie w poważnej mierze dalszy pomyślny rozwój spółdzielni i zaufanie członków do Zarządu.

W pierwszym etapie organizacja partyjna w nowo założonej spółdzielni musi wpoić w swych członków socjalistyczne ustosunkowanie do pracy, by każdy członek Partii był przodownikiem w spółdzielni.

POM I PZGS

Omawiając dalszy etap pracy Zarządów spółdzielni produkcyjnych, tow. Sanocki zwrócił uwagę na nieodpowiedni styl pracy i stosunek Państwowego Ośrodka Maszynowego w Radymnie i Zarządu Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w Jarosławiu.

Jeśli chodzi o POM to stwierdzono, że nie stoi on w chwili obecnej na odpowiednim poziomie i nie poczynił odpowiednich przygotowań do wiosennej akcji siewnej. Kierownictwo POM-u dotąd nie zapoznało się z terenem tj. ze spółdzielniami produkcyjnymi.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni na 18 założonych spółdzielni produkcyjnych, nie zarejestrował samodzielnie ani jednej. Rejestracji spółdzielni dokonali aktywiści Partii i ZSL, a obowiązek rejestracji należy przecież do PZGS-ów,

a instytucja ta zlekceważyła swój obowiązek.

Krytycznie oceniono również prace lekarzy weterynarii Referatu Rolnictwa i Reform Rolnych Starostwa jaroslawskiego, którzy prawie nie zajął się o spółdzielnie produkcyjne i nie dbają o zdrowotność bydła i trzody chlewniej.

SPÓDZIELCY DYSKUTUJĄ

Po referatach tow. Wójcika i tow. Sanockiego, wywiązała się dyskusja, w której przedstawiciele terenu zobrazowali dotychczasowy dorobek i zwrócili uwagę na trudności przy założeniu spółdzielni na swoich gromadach.

Jako pierwszy w dyskusji zabral głos tow. Władysław Kruk (sekr. KG — Laszki). Tow. Kruk omówił w jakki sposób osiągnięto tak wspaniałe wyniki w budownictwie spółdzielni na terenie gminy Laszki. Sukces ten uzyskano dzięki ubojowieniu członków Partii i ich godnej postawie wobec bezpartyjnych.

Tow. Mrozowicz z Próchnika wskazał na trudności przy zakładaniu spółdzielni w tamtejszej gminie. Trudności te wynikają w dużej mierze z braku należytego uświadomienia niektórych członków Partii, którzy wahała się przy wstępowaniu do spółdzielni, nie dając dobrego przykładu dla bezpartyjnych.

Tow. Pocięcha z Wiązownicy opowiedział o ciężkich warunkach, w jakich rodzi się w jego gromadzie nowe życie. Dyskutujący towarzysze zwracali się z prośbą do Kom. Powiatowego o przysłanie — prelegentów i grup agitatorów, gdyż chcą przyspieszyć u siebie założenie spółdzielni i nie pozostać w tyle za innymi gromadami.

Podsumowaniem dyskusji dokonał tow. Józef Darol, który w obszernym przemówieniu wytyczył dalszą drogę w tworzeniu spółdzielczości produkcyjnej na terenie pow. jaroslawskiego. Doświadczenia ubiegłego okresu niech będą nauką dla uniknięcia niedociągnięć w przyszłej realizacji uspołecznionej gospodarki wiejskiej. Jac.

Nasi korespondenci piszą:

Krosno

Robotnicy piszą sztuki o swym życiu i pracy

Zespół teatralny Związku Zawodowego Budowlanych przy Elektrycznych zakładach ceramicznych w Polance - Karol (pow. krośnieńskiego), urządził ciekawą imprezę, na której program, obok części muzyczno-wokalnej, złożyło się przedstawienie sztuki p. t. „Od kopacza do drapacza”, pióra pracownika zakładu Kazimierza Miesowicza.

Wystawienie tej sztuki zasługuje na specjalną uwagę, gdyż przedstawiała ona przebieg pracy w cegielni. Utwór ten oparty na podłożu społecznym cieszył się dużym powodzeniem u widzów. Poszczególne postacie utworu, wzięte z życia pracowników cegielni, opowiadają z humorem o swej pracy oraz o roli w odbudowie kraju. Całość wzbudza uznanie dla wysiłku robotników ceramicznych w dziele budowy.

Do utrwalenia dobrego wrażenia u

widzów przyczyniła się nie tylko treść sztuki, ale i gra amatorów, pod kierownictwem autora. Ponadto do powodzenia sztuki przyczyniły się artystycznie wykonane dekoracje oraz pomysłowe kostiumy w wykonaniu kier. technicznego zakładu tow. Juliana Babuli.

Urządzenie przedstawienia stało się możliwym dzięki rozwojowi życia świetlicowo - teatralnego w Polance, pozostającego pod opieką kierownictwa zakładu i Rady Zakładowej. W minionym roku z inicjatywy kier. zakładu, przy współpracy wszystkich pracowników, przeorobiono walący się budynek starej kaflarni na pomieszczenie pięknej i obszernej sali teatralnej i lokalu świetlicy, które w najbliższym czasie po dokonaniu remontu zostaną oddane do użytku.

HENRYK PISKADŁO.

Stalowa Wola

Hutnicy na kursie dla radców zakładowych i mężów zaufania

W dniu 6 Intego bm. nastąpiło uroczyste zakończenie kursów związkowych, zorganizowanych dla przeszkolenia radców zakładowych, referentów higieny i bezpieczeństwa pracy, oraz referentów współzawodnictwa.

Uroczystość odbyła się w Domu Hutnika w obecności przedstawicieli PZPR, Rady Zakładowej, ZMP i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników. W referacie na temat budowy socjalizmu w Polsce tow. Gil, przedstawiciel ZG ZZ, podkreślił znaczenie dokształcania załogi dla szybkiego wykonania planu 6-letniego.

Po referacie odbyło się wyróżnienie najpilniejszych słuchaczy, oraz wręczenie nagród i świadectw. Za aktywną pracę w prowadzeniu kursów otrzymał pochwałę tow. Trębaczewski a jako nagrodę wręczono mu biblioteczkę marksistowską. Do naj-

pilniejszych słuchaczy należeli: Józef Kukielka, który dla uczczenia 70-lecia urodzin Tow. Stalina wykonał syrenę fabryczną, przypominającą swym gwizdem w Dzień Pracy Stalowieckiej o zobowiązaniach załogi, oraz Julian Strugański, Jadwiga Jeremiec, Józef Klukowski i inni. Ogółem wyróżnionych i nagrodzonych wartościowymi książkami zostało 35 słuchaczy.

KAROL PRZYBYŁOWICZ.

Deblina

Młodzież ZMP-owska staje do realizacji planu 6-letniego

Nasza organizacja ZMP przy Państwowej Szkole Ogólnokształcącej stopnia lic. w Sedziszowie, rozpoczęła swą pracę od września 1948 r., obejmując niemal całą młodzież zakładu, począwszy od najmłodszych 8-klasistów.

Wyrazem ożywionej pracy naszej organizacji jest też założenie 15 wiejskich kół ZMP. Nasza sekcja prelegentów sprawuje stałą opiekę i śpieszy zawsze z wszelką pomocą i radami kołom wiejskim na terenie gmin: Iwierzyce i Borek Wielki.

My, ZMP-owcy, w większości pochodzenia robotniczego i chłopskiego, najlepiej rozumiemy i najlepiej odczuwamy tętno życia wsi. Niesiemy jej przeto oświatę i uświadomienie, walczymy z zacofaniem i analfabetyzmem. Dążymy w swej pracy do osiągnięcia coraz lepszych rezultatów, szkoląc nowe kadry młodzieży ZMP-owskiej. W samym mieście Zakładu Sedziszowie, przy poparciu Zarządu Powiatowego, zorganizowaliśmy wieczorową szkołę polityczną dla naszych wyróżniających się i najbardziej aktywnych członków.

ZMP-owcy naszego zakładu umleją pracować również i na innych odcinkach. Wyrazem tego jest przeprowadzenie elektryfikacji budynku szkolnego oraz budowa ogrodzenia podwórza szkolnego. Prace te wykonuje przez ZMP-owców pod fachowym kierownictwem i przy wydatnej pomocy prof. Mieczysława Klaczynskiego, zaangażowały kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Uważamy, że osiągnięcia nasze są jeszcze skromne, ale postaramy się pracę naszą dla dobra ogólnego wzmagać z dnia na dzień. Chcemy, by w realizacji planu 6-letniego nie zabrakło wysiłków ZMP-owskiej młodzieży.

WIESŁAW BOCHENEK

Przed 5-cio leciem Teatru im. Bałuckiego

Teatr miasta Jaroslawa im. Bałuckiego w najbliższym czasie obchodzić będzie 5-lecie swego istnienia. Na uroczystość tę zostanie wzniesiona sztuka p. t. „Matura” Władysława Fodora, w reżyserii Stanisława Zielińskiego.

„Genialny syn wielkiego narodu”

(W rocznicę śmierci Aleksandra Puszkina)



Puszkina był genialnym synem wielkiego narodu rosyjskiego, był człowiekiem, który zamknął w swoim życiu i swojej twórczości to wszystko, co w kulturze rosyjskiej było w owym czasie największe, najbardziej postępowe i najbardziej rewolucyjne, najbardziej wybiegające myślą w przyszłość w pokolenia dni naszych”.

Włodzimierz Sokorski.

W lutym 1837 roku, na skutek rany odniesionej w pojedynku, od kuli nastanego przez cara mordercy, zmarł Aleksander Puszkina, genialny poeta rosyjski. Z plejady najlepszych ludzi ówczesnej Rosji, jak Bestużew, Murajew, Rylejew i wielu innych, odszedł Słachetny, który dzielił z nimi nienawiść do tyranii, który ukochał tak jak oni wolność. Poezja jego skupiła w sobie wszystkie najbardziej postępowe tendencje jego epoki: głęboki humanizm, demokratyzm, wybitnie narodowy charakter i optymistyczny stosunek do życia. Związana organicznie z rozwojem ideologii rewolucyjnej w Rosji w pierwszych dziesiętkach ubiegłego wieku, dźwięczy wyraźnie nutami protestu przeciw

ciw tyranii i niewoli. W wzniosłych strofach wierszy społecznych poeta wyraża swoje ideały:

Pragnę wolności splewać chwale i królewską zbrodnią stoczyć ból!
(Z Ody do wolności)

Puszkina jako jeden z pierwszych pisarzy odzwierciedlił rosyjskie życie społeczne, poruszył zagadnienie stosunku władzy carskiej do ludu. Obserwacja życia ludu, wchłonięcie jego pierwiastków twórczych, uczyniły język jego poezji bliskim i zrozumiałym dla każdej warstwy społecznej.

Z niezwykłą siłą i wyrazistością poeta kreślił rzeczywistość, oddając wierny obraz ówczesnej Rosji, obraz całej epoki — ludzi i przyrode. Nie ma prawie dziedziny sztuki rosyjskiej, której nie zapożyczyłby geniusz poety, na poezji jego kształtowali swoją twórczość, pisarze tej miary jak: Lew Tołstoj, Czechow, Dostojewski i wielu innych. Wpływ jego poezji zaważył na rozwoju opery rosyjskiej.

Na głębokiej ludowości poetyckich obrazów Puszkina, osnuta jest opera Glinki „Rusland i Ludmiła”. Narodowy dramat muzyczny Modesta Mussorgskiego „Borys Godunow” przedstawiający walkę ludu z caratem jest nieśmiertelną pozycją repertuaru teatrów, opartą na poemacie Puszkina. Świat baśni puszkiniowskiej odtworzył w swych dziejach muzycznych Rymski-Korsakow. Z liryk poety czerpał natchnienie Piotr Czajkowski.

W 1825 roku Puszkina napisał „Godunowa”, cenzura carska przez 5 lat wstrzymywała ukazanie się tego utworu. Dopiero w 1830 r. nastąpiło zezwolenie na druk. Szykanowanie poety w tym czasie doszło do zenitu, car sara przegądał rękopisy Puszkina, zaś recenzje przeprowadzał urzędniczy wywiadu politycznego. Tro-

piony przez osobistych wrogów i nekany procesami, poeta szuka zapomnienia w wesołym życiu wyższego towarzystwa, którego zresztą głęboko nienawidzi.

Ostatnie lata życia Puszkina upływają w atmosferze intryg i nagonki inspirowanej przez arystokrację i cara Mikołaja I, głównego winowajcę śmierci poety. W chwili konania poety przed domem jego gromadziły się tłumy ludzi — Rosja oplakiwała śmierć swego wieszcza.

Przyjaźń Puszkina i Mickiewicza przebiegająca na zesłaniu w Rosji zawiązała się w Petersburgu, gdzie obaj brali udział w wieczorach literackich u wspólnego przyjaciela Delwiga. Mimo, że Mickiewicz porzucił Rosję nigdy już nie miał się spotkać z przyjacielem, przyjaźń ich trwała dalej, połączyła ich bowiem niezłomna wiara w przyszłość, wspólne myśli i pragnienia.

Po śmierci Puszkina w piśmie francuskim „Le Globe” 1837 r. ukazała się nekrolog poświęcony pamięci Puszkina napisany przez Mickiewicza, ze znamienym podpisem „Przyjaciel Puszkina”

W ojczyźnie Socjalizmu utwory Puszkina zostały przetłumaczone na wszystkie języki republik. Radosna pełna wiary w przyszłość twórczość poety cieszy się popularnością wśród najszerszych rzesz, nie straciła nic ze swj siły i żywotności, stała się częścią kultury narodowej.

Olbrzymia cyfra przykładów jego dzieł na język polski (ok. 450 pozycji) jest wymownym dowodem jak bliska jest nam twórczość Puszkina, którego przyjaźń z naszym największym wieszcem, wspólne myśli i pragnienia stały się symbolem przyjaźni dwu narodów.

(Gaj.)

LUTY

10

Piątek

DYZURY APTEK

Dyżur nocny: Apteka pod Matką Boską —
Plac Wolności im. Stalina

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzisko 6.
tel. 10-00

STRZAŻ POŻARNA: ul. Mickiewicza 10, tel.
68.

PRZEMYSŁ

Dyżur nocny: Apteka Obwodowa ul. Fran-
ciszkowska

Pogotowie Ratunkowe: ul. Piotra Skargi 12,
tel. 5 00

Straż Pożarna: ul. Wodna 13, tel. 418.

KROSNO

Dyżur nocny: Apteka mgr. Merskiej — Rynek

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Stalica 4
tel. 144.



PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOW-
SKIEJ: „Niemcy” — Leona Kruczkowski-
go — sztuka w 3-ach aktach (w 5 odsło-
nach) — początek o godz. 19.15.



RZESZÓW — Apollo: Czarczi śleb
PRZEMYSŁ — Bałtyk: Życie dla nauki
PRZEMYSŁ — Olimpia: Ostatni Mohikanin
DEBICA — Uciecha: Gdzieś w Europie
GORLICE — Wirus: Kariera
GLINIK — Karpaty: Trzeci szturm
JARONŁAW — Gdynia: Złoty klucz
LUBACZÓW — Melodia: Ulica graniczna
ŁANCUT — Znicz: Świat się śmieje
MIELEC — Odra: Złoty róg
NYSKO — San: Podróż w nianane
PRZEWORSK — Bałtyk: Nowe pokolenie
RUDNIK — Rusalka: Decyzja prof. Milasa
ROZWADOW — Polonia: Młoda Gwardia
(seria 1)
STAŁOWA WOLA — Stal: Krwawa Vendetta
TARNOBRZEG — Wisła: Bogaty płon
ZURAWICA — Zorza: Narzeczona z Turk-
menii

KINA OBJAZDOWE

program na dzień 11 bm.
CHORZELÓW (Mielec) — Bokserzy
HYZNE (Rzeszów) — Guramiszwilli
NIEGŁOWICE (Jasło) — Powrót do domu
ZASSÓW (Debica) — Arinka
MIEJSCE PIAST. (Krosno) — Góra dziewczęta
SEKOWA (Gorlice) — Spotkanie nad Łabą
DUBIECKO (Przemyśl) — Pocałunek na sta-
cjonie
ROGI (Krosno) — Życie dla nauki
NAROLAŃSKO (Lubaczów) — Zawleja
KURYŁÓWKA (Łacut) — Złoty róg



5,20 Koncert poranny dla świata pracy,
7,20 Melodie operetkowe, 8,15 Wszelchnia
Radiowa, 13,30 Muzyka rozrywkowa, 14,00
Radiokronika, 14,15 Kronika plastyczna, 15,10
Aud. dla szkół popołudniowych, 15,30 Aud.
dla świetlic dziecięcych, 16,20 Dziennik kra-
kowski, 16,35 Aud. dla świetlic dziecięcych,
17,40 Przewodnikom pracy w oprac. Zema-
na, 17,45 Aud. PO SP, 18,00 „Z kraju i ze
świata”, 18,40 Wszelchnia Radiowa, 19,00
„Szpilki”, 19,15 Koncert symfoniczny, 21,00
„Słowo o pułku Igora” — aud. poetycka
21,20 Proces ze Szczecina, 22,00 Aleksander-
Hercen, 22,15 Koncert rozrywkowy, 23,15
Enrico Caruso tenor, Amelia Galli Curci-
sopran (płyty).

Dla pełnego i przedterminowego wykonania planu

**Okręgowym Warsztatom TOR w Rzeszowie
trzeba dopomóc w przezwycięzeniu obiektywnych trudności**

Załoga TOR w Rzeszowie doloży-
ła starań, by z nadwyżką i przed ter-
minem wykonać plan 3-letni, który
z dniem 12 listopada ub. r. zakoń-
czono w 117,5 proc. Na wydajność
pracy w ostatnim etapie planu wply-
nęło poważnie współzawodnictwo
pracy indywidualne i zespołowe, które
objęło 89 proc. załogi.

W grudniu ub. roku i w styczniu
bież. roku wielu przodowników pra-
cy osiągnęło dobre wyniki we współ-
zawodnictwie. Monterzy: tow. Jan
Szczygiel — 270 proc. normy, tow.
Józef Bichoń, tow. Bronisław Ziem-
niński, Czesław Halań i Władysław
Raczy — po 260 proc. W współza-
wodnictwie wyróżnili się ponadto
tokarze: tow. Ludwik Nęcza i tow.
Michał Rupa oraz ślusarze: tow.
Władysław Panek i tow. Tadeusz Pe-
cek.



Ludwik Nęcza — tokarz TOR-u
wyróżnił się w 1 etapie
współzawodnictwa

Zwycięzcą pierwszego etapu współ-
zawodnictwa jest tow. Jan Szczygiel,
mistrz awansowany z montera trak-
torów.

Gdy przybieramy do TOR, załoga
jest właśnie przed uroczystością prze-
kazania zwycięzcy nagrody w postaci
radia, które otrzyma od Związku
Zawodowego Metalowców, niezależ-
nie od premii, jaką dostanie na
swym zakładzie pracy. Poprzez cały
pierwszy etap, tow. Szczygiel osią-
gał regularnie 160 proc. normy.

ZALOGA JEST PRZYGOTOWANA

Robotnicy TOR-u świadomi są
wielkiej doniosłości, jaką realizacja
6-letniego planu ma dla całej pol-
skiej klasy robotniczej. Ostatnio wy-
dajność pracy wzrosła tu ok. 30 proc.
Podstawowa Organizacja Partyjna,
prowadząc szkolenie ideologiczne, na
ten moment położyła odpowiednią
wagę.

Nie zaniedbano też przygotowania
fachowego pracowników. Na liczy-
nych kursach, urządzonych w tym
miesiącu doświadczeni fachowcy:
technik Adolf Samuel, kierownik
techniczny warsztatu — Franciszek
Młynarczyk, i kontroler warsztatu —
tow. Czesław Bury dali robotnikom
mocny podkład teoretyczny, zwsz-
czka w zakresie wiedzy o elektrycz-
ności, mocy silników itp.

W specjalnych ośrodkach szkole-
niowych przygotowano obsługę tzw.
gwarancyjną do obsługi traktorów
trzech gatunków, na wewnętrznych
kursach technicznych przeszkolono
40 robotników. Do remontu trakto-
rów dla wiosennych siewów przerzu-
cono 15 brygad.

Wiele nowego wniosły również
wspólne konferencje z użytkownikami,
a to Centralą Spółdzielni Rolni-
czych, POM-ami i PGR-ami. W wy-
niku wspólnych starań załogi — ja-
kość napraw, przy skróconym czasie,
podniosła się o 50 proc.

**„STARAM SIĘ PRACOWAĆ JAK-
NAJLEPIEJ, BO WIEM, ŻE TO DLA
SPÓDZIELCZOŚCI WIEJSKIEJ”...**

Po zakończeniu remontów zimo-
wych, utworzone zostaną dwie mło-
dzieżowe, samodzielnie pracujące
brygady monterskie, w skład których
wejdą młodzieżowi przodownicy pra-
cy, którzy osiągnęli najlepsze wyniki
w współzawodnictwie: tow. Mieczysław
Stopyra, tow. Kazimierz Książek,
Jan Hawryłczko i Tadeusz Sta-
chowicz. Młodzieżowe brygady mon-
terskie wezmą udział w współzawod-
nictwie z innymi tego rodzaju bry-
gadami, obsadzonymi przez „sta-
rych”, doświadczonych fachowców.

Przodownik na hali monta-
żowej tow. Stopyra, osiągający prze-
ciętnie 150 proc. normy, jest synem
maioralnego.

Mówi raczej skąpo, myśli nad każ-
dym słowem: „Jestem synem bied-
nego chłopca — opowiada — dobrze
poznałem biedę na wsi. Dlatego sta-
ram się jaknajlepiej pracować, bo
wiem, że to wszystko dla dobra bied-
niaków wiejskich — dla spółdziel-
czości. Przecież te maszyny podniosą
wiesi...”

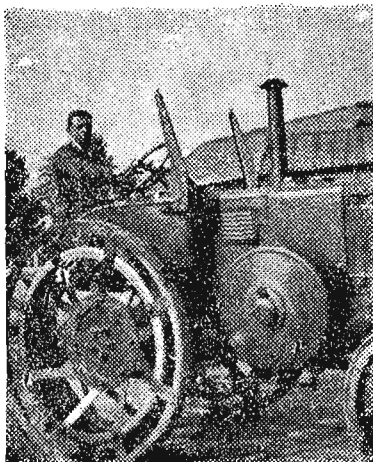
**PRZEWODNICZĄCY RADY
ZAKŁADOWEJ MA SZEREG
SŁUSZNYCH ZASTRZEŻEŃ**

Załoga dobrze rozumie swoje za-
dania — stwierdza przewodniczący
Rady Zakładowej tow. Rajnowski.
My swoje zrobimy, ale...

Okazuje się, że istnieje szereg o-
biektywnych przeszkód, których nie
zwalczy ani zapal, ani najlepiej zor-
ganizowana praca. Oto często zdarza
się, że Centrala Zaopatrzenia TOR-u
w Łodzi nie wypełnia terminowo
swych dostaw. Zamówione części i
narzędzia przychodzą z opóźnieniem.

Nie to jest najważniejsze — doda-
je sekretarz Organizacji Partyjnej,
tow. Malak, gorsza jest sprawa pom-
ieszczenia. Przecież każdy rok 6-
letniego planu przewiduje powięk-
szanie naszej załogi i naszej pracy
o 100 proc., a jak to zrobić przy na-
szych, tak złych, warunkach lokal-
owych.

Istotnie TOR w Rzeszowie, cho-
ciaż przydatność jego nie może pod-
legać dyskusji, którego agendy wra-
stają wraz z rozwojem sieci spół-
dzielni produkcyjnych, nie tylko, że
nie uzyskał lepszego pomieszczenia,
ale jego siedziba jest jeszcze „za-
gęszczana” to przez różne instytucje,



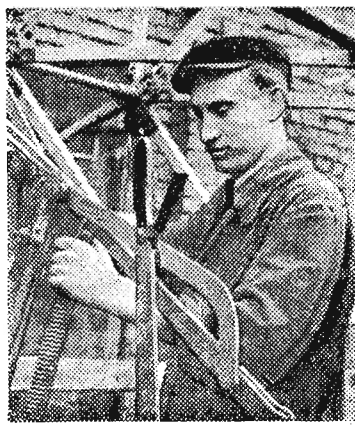
Już wkrótce wyremontowane
traktory wyruszą w pole

to nawet przez prywatnych lokato-
rów.

Zbudowana własnym przemysłem
jedna hala zupełnie nie rozwiązała
zagadnienia, a tu jak na złość — skar-
żą się — nie wolno nam nic inwe-
stować w stare pomieszczenia. Chcieli-
śmy budować na przyległej parceli,
ale w planie 6-letnim jest ona wy-
znaczona pod wielki kwiatnik miejski.

**TEGO WYMAGA HIGIENA I BEZ-
PIECZEŃSTWO PRACY**

Rozszerzenia pomieszczeń wymaga-
ją warunki higieny i bezpieczeństwa
pracy, których zachowanie, przy tej
ciasnocie, jest raczej dziełem szczę-
ścia czy przypadku. Np. w hali mon-



Tadeusz Stachowicz — młodzie-
żowy przodownik pracy wyrabia
160 proc. normy

tażowej kończy się remont wielkie-
go motoru. Ale jak z nim ruszyć, gdy
tu nawet człowiek obrócić się nie
może, a na dworze w mroźny czas
praca jest niemożliwa.

Odmione, czarne ściany hal, zain-
stalowanych po wyzwoleniu w pom-
ieszczeniach prywatnego zakładu
ślusarskiego, nie nadają się pod no-
woczesny warsztat pracy.

I słusznie tow. Kalwas zapewnia
nas, że osiągnięcia załogi w tych wa-
runkach wymagają szczególnie wiel-
kiej ofiarności i samozaparcia, i że
w odpowiednich warunkach, z mniej-
szym nawet nakładem trudu i zdro-
wia, byłoby znacznie większe.

Podobnie ciasne, odrapane i czar-
ne są mizerne pokoiki biurowe, jest
świetlica, której mroczna mała sal-
ka, nie zachęca bynajmniej do prze-
bywania.

Starania o przydział gotowego a
nieużytkowanego w pełni obiektu w
Rzeszowie, dotychczas nie powiodły
się. Nie znaczy to jednak, by sprawa
mogła utknąć na martwym punkcie.

Niewątpliwie nie tylko kierowni-
ctwo TOR-u, ale czynnik partyjny i
społeczny dolożył starań, by warsz-
tatom i ich załogom zapewnić odpo-
wiedniejsze pomieszczenie. Tak jak
ludzie pracują tu w ciasnocie i sło-
żeniu, tak na małym placu przed za-
budowaniami stoją maszyny, niezab-
ezpieczone przed niszczącym dzia-
łaniem atmosferycznym.

Po przezwycięzeniu tych obiektyw-
nych przeszkód, załoga TOR-u w peł-
ni wykona nowy plan. Jej dewizą
jest bowiem: każdy traktor, każda
maszyna rolnicza szybko, tanio i
dobrze wyremontowana — to szyb-
sza przebudowa zacofanej gospodar-
ki rolnej na nowoczesną, to więcej
zioranych hektarów, to więcej plon-
ów w spółdzielniach produkcyj-
nych, to większy dochód dla bied-
nego i średniego chłopca na wsi, to
więcej chleba dla robotników z mia-
sta.

C. Błońska — F. Nowak.

Z akcji wyborczej

**Chłopi i robotnicy
w Zarządach Kół TPPR**

W Rzeszowie w lokalu Zarządu
Okręgu TPP-R odbyła się Konferen-
cja Instruktorów Organizacyjnych
Oddziałów Powiatowych i Miejskich,
na której szczegółowo omawiano to-
cząca się obecnie akcją wyborczą do
władz TPP-R.

Jak wynika ze sprawozdań instruk-
torów, wybory na terenie większo-
ści Oddziałów przebiegają planowo,
przy czym do najlepiej pracujących
Oddziałów Powiatowych TPP-R na-
leży Oddział w Sanoku oraz w Jasie
i Jarosławiu.

Natomiast zarządy Oddziałów Po-
wiatowych w Lubaczowie, Dębicy,
Krośnie i Przemyślu nie doceniły w
pełni wartości planowej pracy, nie
kontrolowały wykonania przez Zar-
ządy Kół zaleceń i instrukcji Odd-
ziału, co postawiło je na szarym
końcu w stosunku do innych Odd-
ziałów.

Po wyczerpującej dyskusji okazało
się, że akcja wyborcza wykazała
niedociągnięcia w pracy poszczególnych
Kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-
Radzieckiej, a przede wszystkim
brak dyscypliny organizacyjnej, ma-
łą frekwencją i brak aktywnego u-
działu niektórych członków w pracy
Kół.

Na ogół jednak do dnia 1 lutego br.
przeprowadzono wybory w 50 proc.
— co stanowi przekroczenie planu, a
analiza nowowybranych Zarządów
Kół, do których wszedł duży procent
bezpартyjnych chłopów na wsi i ro-
botników oraz inteligencji pracują-
cej w miastach gwarantuje, że To-
warzystwo spełni swe zadanie i do-
świadczenia ZSRR staną się powo-
dym przykładem, jak ustroj so-
cjalistyczny przyspiesza wzrost wie-
dzy, dobrobytu i kultury.

Mimo zimy - Rzeszów buduje

W budynkach Państw.

**Banku Rolnego
wre praca**

Prace budowlane w budynkach
Państwowego Banku Rolnego w Rze-
szowie, nie ustają w okresie zimo-
wym ani na chwilę.

Wewnątrz głównego gmachu, w
którym będzie się mieścić bank, zbu-
dowano w styczniu i w pierwszych
dniach lutego ściany działowe. Bry-
gady monterskie przystępują już do
pracy przy montowaniu instalacji
elektrycznej, wodociągowej i cen-
tralnego ogrzewania.

W głównym bloku mieszkalnym
łożymy w tyle za budynkiem —
banku — wzniesiono w okresie zimo-
wym ściany działowe, oraz ukoń-
czono roboty blacharskie przy po-
krywaniu dachu, umocowaniu rynier
dachowych, rur spustowych itp. O-
becnie montuje się tu instalacje elek-
tryczną, wodno-sanitarną i central-
nego ogrzewania. Do ostatecznego
wykończenia wnętrza budynku przy-
stąpi się jeszcze w okresie zimowym

Prace wykończeniowe trwają także
obecnie w drugim budynku mieszka-
nym przy ul. 3 Maja. Zakładanie
instalacji elektrycznej, wodno-san-
itarnej, i centralnego ogrzewania jest
już na ukończeniu, podobnie jak
tytynkowanie ścian wewnętrznych, w-
kładanie posadzki, roboty ciesielskie,
stolarskie i ślusarskie. W bieżącym
tygodniu wykonuje się prace malar-
skie.

Mimo trudnych warunków pra-
cy w okresie zimowym zespół mu-
rarski w składzie Stanisław Mrzy-
głód, Michał Komarnicki, Stani-
sław Serafin, Józef Zygmun, Bro-
nisław Kisielewicz i Józef Wróbel
— wykonywał w grudniu ub. r.
i styczniu br. przeciętnie 110 proc.
normy.

Dwie brygady monterskie w skła-
dzie Tadeusz Świeboda, Antoni Koń
Stanisław Kłis i Wawrzyniec Jew-
jew, Stanisław Tomaka, Stanisław
Kowalski, zobowiązali się skrócić
czas montowania instalacji central-
nego ogrzewania z 1 miesiąca do jed-
nego miesiąca, czyli podnieść wydaj-
ność pracy do 300 proc. Brygady te
już 1 bm. przystąpiły do pracy.

Na księgarskich półkach

Redakcja Biblioteki Stuzlotowej za-
powiada na najbliższe miesiące na-
stępujące książki:

J. Stefl. — lekarz rozmawia z ko-
bietami. Przekład z języka czeskiego.
G. Gulia — Dobre miasto. Powieść
przekład z rosyjskiego.
J. Miller — Lekarz domowy, Poru-
chnik praktyczny
J. Amado — Dwa liście i pak. Po-
wieść.
K. Paustowski — Opowieść o la-
sach. Powieść, przekład z rosyjskiego
Książki z Biblioteki Stuzlotowej,
drukowane na dobrym papierze,
wszystkie mają jednolitą okładkę,
estetycznie wykonane pod względem
kompozycji graficznej.

wych dwadzieściami utworów.

Z zakresu muzyki chóralnej ukażą
się ponadto: „Zabrze”, „Ślask pracu-
je”, „Suita łowiecka” J. Maklakiewi-
cza, „Wesele Lubelskie”, „Suita we-
selna”, „Panicz i aziewczyna” (A.
Mickiewicz) T. Szeligowskiego, „Kru-
jawiak — ballada” S. Wiechowicza,
„Marsz robotników” Gawlasa.

Dla chórów młodzieżowych wydany
będzie obszerny zbiór Kanonów.
Wśród pieśni popularnych znajdują
się: A. Szalowskiego — „Trzy pie-
śni Ludowe”, K. Sikorskiego — „Ma-
tulu moja”, A. Gradsteina — „Pie-
senki dla dzieci”.

Walego kraju.

GÓRNICZY I CIŁOPI NAWIAZUJĄ SERDECZNĄ WIEŻ PRZYJAZNI

KATOWICE. Plan pracy górniczych komitetów łączności ze wsią jest w roku bieżącym bardzo szeroki i obejmuje obok dotychczasowej pomocy ekip robotniczych w naprawie sprzętu i maszyn rolniczych, również pomoc ze spółów artystycznych w organizowaniu życia kulturalnego na wsi oraz w organizowaniu pogadanek i prelekcji na aktualne tematy.

Górnice zespoły nawiążą w roku bieżącym szczególnie ścisły kontakt z organizującymi się w woj. ślą-

skim spółdzielniami produkcyjnymi, których członkowie niejednokrotnie zwracają się do górników o pomoc w pierwszym okresie organizowania życia zespołowego tak na odcinku gospodarczym, jak i kulturalno - oświatowym.

POCZTOWCY W SŁUŻBIE UPOWSZECHNIENIA OŚWIATY

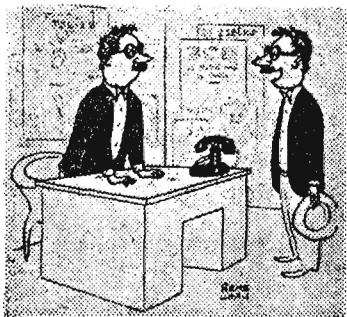
KRAKÓW. Prowadzone na szeroką skalę przez listonoszy wiejskich współzawodnictwo pracy, na odcinku kolportażu prasy robotniczo-chłopskiej, daje w województwie krakowskim coraz lepsze wyniki.

Ponad 170 000 prenumeratorów popularnego wśród mas chłopskich pisma „Gromada”, 51 000 abonentów tygodnika „Chłopska Droga” oraz 211 000 czytelników kalendarza „Poradnik Rolnika” — to poważne osiągnięcia pocztowców krakowskich w walce o podniesienie poziomu kulturalnego wsi.

Zaszczytne tytuły przodowników w kolportażu czasopism m. in. zdobyli: Wł. Leja — 963 prenumeratorów, Wł. Burza — 682, Roman Lach — 657 i Henryk Dulian — 540 prenumeratorów.

Zarówno indywidualni zwycięzcy, jak i produkujące we współzawodnictwie placówki pocztowe woj. krakowskiego, otrzymały premie i nagrody.

Uśmiechnij się...



Jestem z zawodu naśladowcą... („Illegarda”)

OGŁOSZENIE

Poszukuje się natychmiast:

- 1) BUCHALTERA FINANSOWEGO ZE ZNAJOMOŚCIĄ PLANU — KONT
- 2) BUCHALTERA ZE ZNAJOMOŚCIĄ BUCHALTERII ANALITYCZNEJ
- 3) MAGAZYNIERA

Praca wg. układu zbiorowego. — Oferty wnieść do Zbiornicy P. C. L. P. N. „LA S” Rudnik n.s. K-130

ZARZĄD OKRĘGOWY P.G.R. w PRZEMYSŁU ul. KOLEJOWA 4.

poszukuje do pracy w majątkach Państwowych:

Techników budowlanych, majstrów murarskich, cieśli, stolarzy, murarzy, cieśli, szklarzy, zdunów. Zainteresowani mogą się zgłaszać każdego dnia do Zarządu

Okręgowego P. G. R. w Przemysłu ul. Kolejowa 4 pokój Nr 15.

Warunki pracy do omówienia. K-132

SPORT

Narciarze LZS-ów składają życzenia tow. Markiewce

We wtorek przybyła na Śląsk sztafeta narciarska, zorganizowana staraniem Głównej Rady Sportu Wiejskiego. Sztafeta biegnie szlakiem zwycięstw, od przełęczy Dukielskiej (woj. rzeszowski) — do Zgorzelca.

Na moście, łączącym miejscowość Biała (woj. krakowski) z Bielskiem (woj. śląskie), wobec miejscowych władz i przedstawicieli ZSCh drużyny narciarskie LZS woj. krakowskiego przekazały urny z ziemią rzeszowską oraz meldunki — sztafecie śląskiej. Na trasie w woj. śląskim, wynoszącej 228 km, startować będzie 200 członków sekcji narciarskich LZS 6-ciu powiatów górskich woj. śląskiego. Miasta i gminy, których przebiega sztafeta, udekorowano flagami.

W Zorach 4-osobowa delegacja odłączyła się od głównej sztafety i udała się do kopalni „Polska” do Świętochłowic, aby przekazać tam człowieku rękawicy Polskiej Ludowej — Wiktorowi Markiewce pozdrowienia oraz wyrazić podziw młodzieży wiejskiej dla jego wspaniałych osiągnięć. W imieniu delegacji pozdrowienia złożyli: mistrzyni Polski juniorów — Cieciałówna, oraz wicemistrz — Ilalama z LZS (Wista).

„Przyrzekamy ci i całej klasie robotniczej — powiedziała m. in. Cieciałówna — że na odcinku wsi polskiej, łącząc naukę ze sportem i pracą, będziemy nieustraszenie walczyć o przyspieszenie procesu

przekształcenia naszego kraju, w przebudowie socjalistycznej wsi polskiej.

W Świerkianach, do których sztafeta przybyła w środę, odbyła się wielka akademія, połączona z występami artystycznymi Ludowych Zespołów Sportowych.

Ogólnopolskie mistrzostwa narciarskie młodzieży wiejskiej w Iwoniczu

W dniach 18 i 19 lutego odbędą się w Iwoniczu ogólnopolskie mistrzostwa narciarskie młodzieży wiejskiej. W zawodach tych wezmą udział przedstawiciele młodzieży wiejskiej zrzeczonej w Ludowych Zespołach Wiejskich. Mistrzostwa organizowane są przez Główną Radę Sportu Wiejskiego przy współpracy Związku Samopomocy Chłopskiej i Woj. Urzędu Kultury Fizycznej. Tego rodzaju impreza przyczyni się w dużej mierze do rozwoju sportu na wsi oraz umacniania narciarstwa wśród szerokich mas młodzieży chłopskiej.

Mistrzostwa obejmują następujące konkurencje:

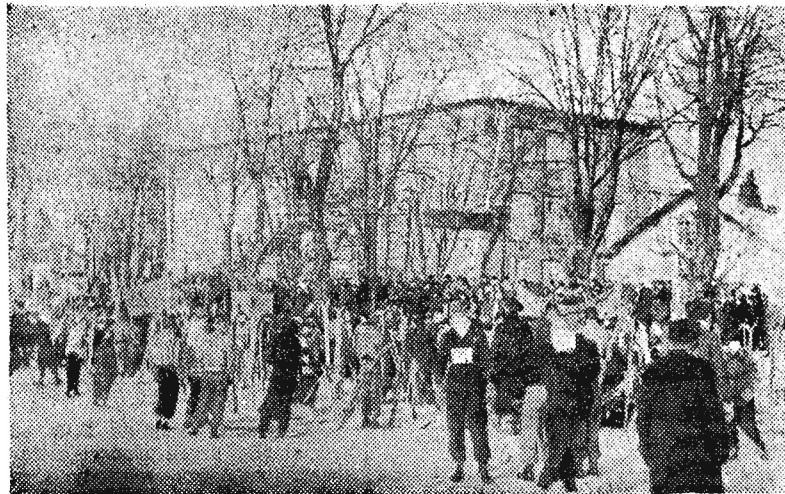
Kobiety do lat 20 — bieg płaski na dystansie 5 km, kobiety powyżej 1. 20 — bieg płaski na dystansie 8 km.

Mężczyźni do lat 20 — bieg płaski 8 km, mężczyźni powyżej lat 20 — bieg płaski 12 km. Ponadto odbędą się bieg rozstawny 4 x 8 km w konkurencji męskiej.

Oprócz mistrzostw odbędą się pokazy narciarskie Wojska, MO, listonoszy i junaków PO „SP”.

JAC.

Dzień Narciarza w Rzeszowie



W Dniu Narciarza (2 bm.) odbyły się w Rzeszowie Masowe Biegi Narciarskie, w których najliczniejszy udział wzięła młodzież szkolna. Na zdjęciu punkt startowy.

Z RZESZOWA

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną drużynowe mistrzostwa okręgu rzeszowskiego w tenisie stołowym. Udział w mistrzostwach wezmą drużyny, które zdobyły w swych grupach pierwsze i drugie miejsce tj.: Stal Mielec, Ogniwo-Resovia, Spójnia Rzeszów, Budowlani Rzeszów, Związkowic Krosno, Związkowic Jasło, Związkowic Przemysł i Kolejarski Przeworsk. Drużyny podzielone zostaną na dwie grupy, a rozgrywki przeprowadzone będą systemem pucharowym. Mistrzowski zespół reprezentować będzie okręg rzeszowski na zawodach ogólnopolskich.

Walne zebranie ZKS „Ogniwo Resovia” przełożone zostało z dnia 12 lutego na dzień 19 lutego na godz. 10-tą.

(61)



Był to dzień pełen dziwnych niespodzianek.

W południe Matwiej skończył dyżur i zjadłszy naprędce obiad wybrał się na targ, aby kupić coś do wspólnego gospodarstwa. Musiał to zawsze robić sam. Anton nie nadawał się do gospodarowania i kupował zawsze nie to, co trzeba. Przyczyna tego leżała w jego upodobaniu do słodyczy. Zamiast chleba przynosił pierniki miodowe, a zamiast cukru — cukierki.

Stojący na posterunku przy bramie Mitrycz spojrzął na Matwieja jak na upiora.

— Chryste Panie, przecież ty dopiero co wyszedłeś, Strogow — powiedział do Matwieja ze zdumieniem. — Jakżeż ty tam włączył z powrotem, przeskoczyłeś przez mur, czy co?

— Mitrycz, co to z tobą — uśmiechnął się Matwiej — tyknąłeś sobie widać troszkę. Dopiero co skończyłem dyżur i nigdzie jeszcze dziś nie wychodziłem.

— Jakże to — zdumiał się stary jeszcze bardziej — stała tu jeszcze Kapka, rozmawiała ze mną, a ty wyszedłeś. O, masz tu ją samą, o wilku mowa...

Kapka biegła zadyszana od strony miasta. Usłyszała ostatnie słowa odzwiernego.

— Coś ci się przywidziało, dziadku — rzekła i zaśmiała się wesoło — ktoś inny widać wyszedł. A z Matwiejem Zacharyczem zawsze

się witam, zawsze go ścisnę za rączkę. Lubię go...

Wyciągnęła do Matwieja szorstką od prania dłoń i strzelawszy kąpiącymi oczyma przesiłzgnęła się za brame.

Mitrycz pokiwiał głową z niedowierzaniem i wszedł do swej budki.

„Dziwaczka” — myślał Matwiej idąc ulicą. No, czyż to nie dziwaczka? Uczępiła się go kiedyś, na wiosnę: zrobił sobie fotografię! — Artiomka, powiada, pewno tęskni, a Annie też będzie przyjemnie popatrzeć na podobiznę męża. Sama się narzuciła, że wskaże mu dobrego, niedrogięgo fotografa, sama kazała fotografowi zrobić zdjęcie „en face” i „z profilu”. Potem wzięła sobie dwie fotografie „na pamiątkę”.

A całkiem niedawno przyniosła nowiutki mundur i zażądała, aby Matwiej zawsze wychodził na miasto w nowym, czystym ubraniu. Na pytanie, skąd wzięła mundur, odpowiedziała:

— Czegoż się nie robi dla przyjaciela... wzięłam z cehauzu, mam tam wielbielca — i rozżemiała się.

Po powrocie z targu Matwiej zastał w więzieniu nowe zamieszanie. W biały dzień uciekł osławiony oszust, piękny Jaszka Obieżyświat.

Nikt nie znał prawdziwego imienia Jaszki. Jeśli jednak sądzić z jego manier, obracał się kiedyś w wyższym świecie. Jaszka mówił dobrze po francusku. Kanceliści często plotkowali na ten temat, dziwili się, lecz mimo wszystko nie wierzyli w szlacheckie pochodzenie Jaszki.

Kiedyś jednak zjawiła się w więzieniu elegancko ubrana dama z Petersburga. Nie chciała rozmawiać z pomniejszych urzędnikami i zażądała rozmowy z samym naczelnikiem więzienia. Naczelnik przyjął ją natychmiast.

Po kilku minutach Jaszka wezwano do pokoju widzeń. Dama z Petersburga była jego matką.

Jaszka nie zmieszał się na widok matki. Odśunał ją i spytał ze zdziwieniem:

— Przepraszam, za kogo mnie pani bierze, madame? Pani się omyliła najwidoczniej.

— Ilusza, kochany, daj już temu spokój... Tatusi prosi cię o przebaczenie. Masz tu list od niego. Zapomnij o urazach, synku. Wróć. Jesteśmy tacy samotni — mówiła kobieta ze łzami w oczach.

— Proszę mi dać spokój, madame. Nie znam pani.

Matka wielkim wysiłkiem powstrzymała się, by nie wybuchnąć płaczem. Opanowała się jednak i poprosiła obecnego przy widzeniu urzędnika więziennego, aby pozostawił ją w pokoju sam na sam z synem. Pół godziny rozmawiali w cztery oczy. Nagle otworzyły się drzwi, dama zawałowała z radością:

— Panowie, gotów jest przyznać się do mnie!

Urzędnik wszedł do pokoju widzeń. Jaszka Obieżyświat patrzył na matkę chłodnym wzrokiem.

— Ilusza, synku, powiedz tym panom, że jesteś moim synem. Powiedz to — a będziesz wolny.

Jaszka Obieżyświat podniósł głowę i powiedział spokojnie:

Nie mogę tego powiedzieć. Widzę panią po raz pierwszy w życiu, madame.

Matka zemdliała, a Jaszka odprowadzono do celi.

Dama z Petersburga odjechała, nie dopiwszy niczego, znikła jednak zagadkowo, która otaczała osobę Jaszki.

W siedemnastym roku życia młody hrabia, syn bogatego właściciela dóbr, przegrał w karty dziesięć tysięcy rubli. Nie miał przy sobie pieniędzy i musiał podpisać rewers. Starszy dziadek był skąpy. Pieniądze zapłacił, a syna w obecności jego przyjaciół i ukochanej nazwał oszustem.

Znieważony syn uciekł z domu, zbliżył się ze światem przestępców i tułał się teraz po więzieniach, odpowiadając odmową na wszystkie błagania rodziców, by wrócił do domu.

Wszyscy wiedzieli, że Jaszka Obieżyświat nie jeden raz uciekał z więzienia. Dyrekcja więzienia wstrząsnęła była nie tyle tym, że ucieczka Jaszki była nieuczekiwana, ile jej tajemniczością. Wielu widziało, jak Jaszka wraz z innymi więźniami ze swego korytarza siedzi do łaźni, jak wszedł ostatni do ubikacji sąsiadującej z rozbiornią, gdzie w określonych godzinach obsługiwali dozorców i więźniów fryzjer, również więźni. Ale z łaźni Jaszka już nie wrócił. W rozbiornia została po nim tylko brudna bielizna i kaftan, w którego kieszeni był notes ze skrupnie zapisanymi długami karcianymi.

Nawet starzy dozorczy rozkładali ręce ze zdumieniem: widzieli już w swym życiu najrozmaitsze ucieczki, ale takiej sztuki nie pokazał jeszcze nikt. Przecież więźni nie uciekali nago! Tylko dwaj spośród dozorców domyślali się, czyją postać przyjął Jaszka Obieżyświat, wychodząc z więzienia. Odzwierne Mitrycz kręcił głową i spoglądał z wyrzutem na Kapkę, która tego dnia znalazła sobie jakieś niecierpiące zwłoki sprawy na mieście, musiał jednak milczeć. Matwiej czekał, kiedy zajrzy doń Kapka, aby potwierdzić swe podejrzenia. Jednakże Kapka nie przyszła ani tego wieczoru, ani następnego.

Zniknięcie Kapki nie zdziwiło nikogo. Matwiej odkrył wreszcie tajemnicę, która wiodła ma była dozorcem z oddziału kryminalnego oto Kapka dawno już wzięła w więziennego popa ślub z Jaszka Obieżyświatem.

W dwa dni po zniknięciu Kapki fryzjer podsunął Matwiejowi listecik. Po przyjęciu do swego pokoju Matwiej przeczytał list z żywą ciekawością:

‘e. d. n.